

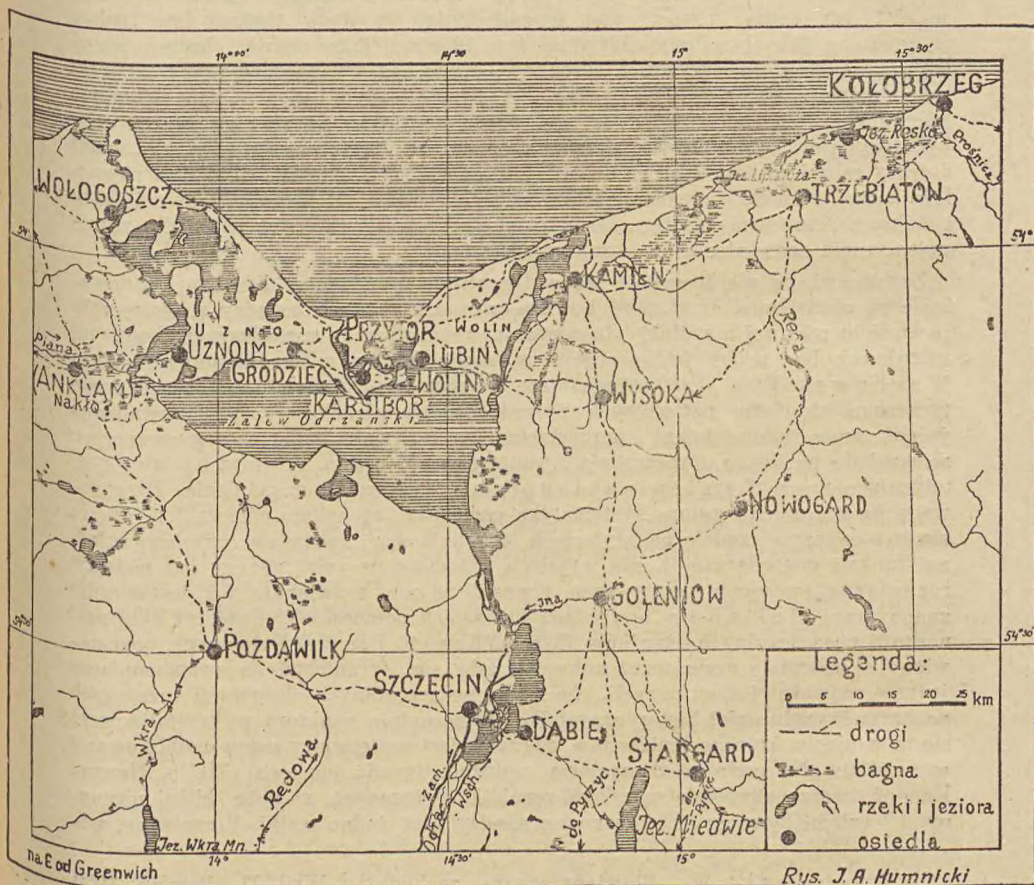
KAMIEŃ I WOLIN

Najdawniejsze dzieje Pomorza Zachodniego, dostępne poznaniu historycznemu za pośrednictwem źródeł pisanych, wykazują skoncentrowanie szczególnie doniosłych procesów i zjawisk dziejowych w rejonie ujść Odry. Dla historiografii Pomorza zjawisko to stało się zrozumiałą przyczyną uwypuklenia dziejów tego terytorium wobec dziejów obszarów sąsiednich. Badacze dawniejsi, pracujący głównie na płaszczyźnie faktografii opartej na bezpośrednich relacjach źródłowych czy relacjach rozszerzonych lub skorygowanych drogą krytycznej analizy tych przekazów, przyjmowali jako logiczną ich konsekwencję fakt wybitnej roli rejonu ujść Odry w całokształcie dziejów ziem pomorskich. Badacze nowsi próbowali tu dotrzeć głębiej w istotę relacjonowanych przez źródła zjawisk: w poszukiwaniu przyczyn szczególnej roli tego obszaru sięgnęli do kryteriów geograficznych, politycznych, ustrojowych i kulturalnych, stosując je zarówno dla analizy danych szczegółowych, dotyczących bezpośrednio tego terytorium, jak też w celu znalezienia bardziej ogólnego schematu, w którego ramach mieściłyby się i wyjaśniały te zjawiska. Wynikiem tych prac stało się utwierdzenie się opinii naukowej o terytorium ujściowym Odry nie pozbawionej właśnie cech pewnego schematyzmu. Nie ma celu kwestionowanie zasadniczej słuszności poglądu upatrującego w omawianym obszarze centrum życia gospodarczego, społecznego i politycznego dla znacznych terenów przybałtyckich, opinia ta jednak domaga się szeregu uzupełnień nie tylko w dziedzinie ściślejszej podbudowy i usystematyzowania leżących u jej podstaw przesłanek, lecz również w zakresie dalszych wniosków, które się z kolei z powyższego ujęcia nasuwają. Przed przystąpieniem do bliższego omówienia tego zasadniczego zagadnienia, jakim jest rola obszaru ujściowego Odry w okresie wczesno-średniowiecznym, należy zatrzymać się przy kilku kwestiach bardziej szczegółowych, których rewizja pozwoli, jak mierniam, na rozszerzenie przyszłej podstawy dowodowej.

Jedną z cech bardziej charakterystycznych obszaru ujściowego Odry we wczesnym średniowieczu jest stosunkowo nader znaczne jego zurbanizowanie. Koncentruje się tu bowiem wówczas co najmniej pięć ośrodków: Szczecin, Wolin, Wotogoszcz, Kamień i Uznam, które z gospodarczego i społecznego punktu widzenia dadzą się niewątpliwie określić jako osady miejskie¹⁾, przy przyjęciu zaś dla pojęcia „obszaru ujściowego” nieco szerszych ram przestrzennych wliczyć tu jeszcze wypadnie co najmniej Dymin. Zasadniczą podstawę rozwojową, wspólną wszystkim tym wybitnym ośrodkom osadniczym, stwarzał Zalew Odrzański wraz z przylegającymi doń wodami. Wspólnoty tej jednak nie można dzielić mechanicznie pomiędzy poszczególne ośrodki celem wyznaczenia całokształtu podstaw rozwojowych każdego z nich z osobna. Wprost przeciwnie, obszar ujściowy Odry,

¹⁾ Określenie to ustaliło się ostatecznie w nauce polskiej od czasu ogłoszenia rozprawy K. Tymienieckiego o Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim. *Slavia Occident.* t. II (1922). Pomijam tu kwestię polemiki na ten temat z nauką niemiecką, ile że pochłonięta ona zbyt wiele stron druku, by celowe było ponowne jej przypomnienie.

jako zjawisko geograficzno-gospodarcze, stanowił zwartą i trudną do podziału jednostkę i każdy znajdujący się tu wybitniejszy ośrodek osadniczy mógł dążyć do roli reprezentanta całego tego terytorium. Dlatego też wychodząc już od samych przesłanek teoretycznych należy spodziewać się rywalizacji pomiędzy poszczególnymi ośrodkami o wyłączne zdołanie tego stanowiska. Późniejsza bezwzględna



Schemat sieci drożnej obszaru ujściowego Odry w w. XI–XII

Dreponderancja Szczecina świadczy o ostatecznym wyniku tych zmagania; w okresie najdawniejszym, który możemy śledzić drogą badań historycznych, tę dominującą u ujść Odry rolę posiadał, jak się zdaje, Wolin. Pomiedzy tymi ekstremami chronologicznymi, szczególnie w w. XII, istnieją tu jednak współczesne i w pewnym stopniu współzależne sobie ośrodki, które już wyliczyłem. Każdy z nich posiada swe własne dzieje powstania i rozwoju; u podstawy ich zindywidualizowania musiały zatem leżeć czynniki nie mieszczące się na wspólnej płaszczyźnie wyznaczonej przez same walory geograficzno-gospodarcze obszaru ujściowego. Obok

naturalnego dla wszystkich tych ośrodków wzajemnego stosunku konkurencyjnego zachodziły tu jeszcze inne rozbieżności, oparte na czynnikach ubocznych, których wyrazem m. in. było grupowanie się tych ośrodków w przeciwstawne sobie zespoły.

Zagadnienie wzajemnych relacji ośrodków obszaru ujściowego Odry należy, jak sądzę, rozpatrywać uwzględniając te dwie płaszczyzny: jedną, wyznaczoną funkcjami gospodarczymi tego obszaru jako całości, będącą płaszczyzną wspólną dla wszystkich ośrodków; drugą zaś, wyznaczoną przez czynniki inne, głównie społeczno-polityczne. W symbolicznym ujęciu geograficznym pierwszy z tych aspektów odnosi się przede wszystkim do zjawisk koncentrujących się na osi południkowej, łączącej gospodareze strefy: morską i lądową; drugi dotyczy raczej zjawisk i procesów dziejowych rozgrywających się na linii równoleżnikowej, pomiędzy ziemiami leżącymi na wschód i na zachód od dolnej Odry i Zalewu. Naniesienie na tę schematyczną siatkę poszczególnych ośrodków winno uplastyczyć zagadnienie ich wzajemnych relacji.

Zagadnienie to nie doczekało się w literaturze przedmiotu bliższego i zadowalającego oświetlenia. Większość bowiem zainteresowanych badaczy rozpatrywała je bądź to na owej wspólnej płaszczyźnie geograficzno-gospodarczej, bądź też ustrojowej, bez próby ściślejszego powiązania ich ze sobą. Pionierskie dzieło Wachowskiego dało najpełniejsze zestawienie materiału porównawczego dotyczącego się form ustrojowych poszczególnych ośrodków²⁾, przeprowadzona jednak przez autora dalsza interpretacja tego materiału budzi szereg zastrzeżeń ze względu na liczne uproszczenia i jednostronność ujęcia. Również bardziej syntetyzujące prace Tymienieckiego³⁾ nie wyczerpują zagadnienia. Przeprowadzona przez tego autora systematyka ośrodków zachodnio-pomorskich opiera się w pierwszym rzędzie na kryteriach ich wielkości i znaczenia oraz bezwzględnej funkcji gospodarczej⁴⁾, nie wyjaśnia natomiast w pełni genezy ich podstaw rozwojowych w ujęciu relatywnym. Kwestii tej nie rozwiązuje też dostatecznie znana praca Bollnowa o grodach i miastach pomorskich⁵⁾, ani też cykl monografii poszczególnych ośrodków (Wolin, Kamień, Uznam, Kołobrzeg), pozostawiony w rękopisie przez tegoż autora⁶⁾, żeby się ograniczyć do przypomnienia jedynie najważniejszych pojęć. Nie licząc poszczególnych obserwacji rozsypanych na kartach wielu dzieł historycznych⁷⁾, ogólna opinia naukowa wykrystalizowała się tu w ujęciu, którego lapidarnym wyrazem jest następujący ustęp opublikowany w r. 1950: „Na czele ze Szczecinem sąsiednie (grody portowe) Wolin, Uznam, Kamień tworzą skupienie morskich republik związanych ze sobą bliżej nieznanymi węzłami łączności. Nie są znane między nimi żadne walki. Przeciwnie, wi-

²⁾ Wachowski K., Słowiańszczyzna zachodnia. Wyd. II. Poznań 1950, s. 207—253.

³⁾ Tymieniecki K., Społeczeństwo Słowian lechickich. Lwów 1927 oraz Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i inn.

⁴⁾ Tymieniecki K., Podgrodzia, s. 74 n.

⁵⁾ Bollnow H., Burg und Stadt in Pommern bis zum Beginn der Kolonisationszeit. Baltische Studien N. F. 38 (1936).

⁶⁾ Rękopisy w posiadaniu Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

⁷⁾ Szczególnie trafne uwagi wypowiedział tu W. Sommerfeld, Geschichte der Germanisierung des Herzogtums Pommern oder Slavien. Staats- und sozialwissenschaftliche Forschungen, t. 13. Leipzig 1896, s. 54, 64 i inn. Z nowszej literatury por. J. Widajewicz, Przy ujściu Odry w drugiej połowie X w. Poznań 1935, s. 31 nn.

dzimy ich zgodne współdziałanie⁸⁾. Sądzę, że ujęcie takie wymaga pewnej rewizji. Mniemanie to postaram się uzasadnić poniżej drogą próby przeanalizowania podstaw rozwojowych dwóch wybranych ośrodków, Kamienia i Wolina.

Oba ośrodki położone są, jak wiadomo, nad brzegiem Dziwnej: Kamień na lądzie, Wolin na wyspie tej samej nazwy. Odległość ich od siebie wynosi w linii powietrznej jedynie 18 km. Samo tak bliskie sąsiedztwo zmusza do zwrócenia bacznej uwagi na stosunek zachodzący między nimi, bowiem wydaje się, że podobne położenie geograficzne mogło w pewnym stopniu warunkować zbliżony przebieg procesów rozwojowych. Najbardziej już jednak pobieżne zapoznanie się z dziejami tych procesów wskazują, że szły one całkiem odmiennymi torami. Przyczyny tych różnic należy więc szukać w innych podstawach rozwojowych, których dla obu ośrodków dostarczały układy stosunków nie oparte wyłącznie na układzie geograficznym. Jakże to były zjawiska, postaram się wykazać poniżej.

Opierając się na bezpośrednich źródłach pisanych możemy obserwować relację zachodzącą pomiędzy Kamieniem a Wolinem dopiero począwszy od okresu pierwszej misji Ottona z Bambergu, z nią bowiem wiążą się najwcześniejsze wzmianki o pierwszym z tych miast⁹⁾. Wolin natomiast posiada o wiele starszą metrykę o źródłową¹⁰⁾, rzucającą również pewne światło na zagadnienie jego stosunku do Kamienia. Ze względów metodycznych należy jednak obrać za punkt wyjściowy rozważań moment, w którym oba ośrodki są już pozytywnie określone w źródłach, aczkolwiek moment ten znajduje się już przy końcu interesującego nas okresu.

W r. 1124 pojawia się Kamień jako wykształcony ośrodek gospodarczy i polityczny, pełniący funkcje „stolicy” państwa Warcisława I, co najmniej zaś głównej siedziby tego księcia. Prócz bezpośrednich wyrażeń biografów św. Ottona, określających Kamień wyrażeniami „civitas ducis”¹¹⁾, „castrum magnum Gamin dictum, ubi sedes ducis est”¹²⁾, za tą funkcją „stołeczną” przemawiają również względy pośrednie, takie jak:

— najwcześniejsze skierowanie się św. Ottona po przybyciu na Pomorze wprost do Kamienia, pomimo że nie był on bynajmniej punktem położonym najbliższym i najłatwiej dostępnym¹³⁾;

⁸⁾ Kowalenko Wł., Starostwiańskie grody portowe na Bałtyku. Przegląd Zachodni VI (1950), s. 406.

⁹⁾ Nie znajduje bowiem dostatecznego poparcia sugestia Widajewicza, Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza, Slav. Occ. X (1931), s. 103, wg której ogólnikowe określenia II i III Żywotu Olafa Trygvasona oraz Heimskringli o porcie i mieście na wybrzeżu słowiańskim, do którego przybył Olaf, dotyczą właśnie Kamienia. Por. MGHss, t. 29, s. 334, 371, 327, 381. Podobnie odrzucić należy zdanie Kückena, Geschichte der Stadt Cammin in Pommern. Kamień 1880, s. 1, który skandynawskie przekazy o „Steinborgu” odnosi do okresu przed w. XII.

¹⁰⁾ Por. Kiersnowski, Legenda Winety, Kraków 1950, s. 28 nn., gdzie zestawienie tych danych źródłowych.

¹¹⁾ Herbord, II, 19.

¹²⁾ Ebo, II, 5.

¹³⁾ Bytność św. Ottona w Pырzycach, poprzedzająca jego dotarcie do Kamienia, nie zmniejsza tego argumentu, ile że Pырzyce leżały wprost na drodze z Santoka ku Kamieniowi i misjonarz musiał o nie zawadzić. Odległość z Pырzyc do Szczecina wynosi w linii prostej 38 km, do Wolina 80 km, do Kamienia zaś 93 km. Bezpośrednie udanie się tam nie mogło więc być kwestią przypadku.

- najdłuższy jego tam pobyt¹⁴⁾;
- obecność w Kamieniu żony Warcisława¹⁵⁾, podobnie jak obecność tamże w 60 lat później żony i dzieci Bogusława I¹⁶⁾;
- poddanie się Bogusława I Kanutowi VI i zdecydowanie się na złożenie mu hołdu, w chwili gdy po długich walkach zagrożony został poważnie Kamień;
- przeniesienie i utwierdzenie się tam biskupstwa pomorskiego.

Powyższe dane sugerują myśl, podejmowaną przez niektórych badaczy, że Kamień w w. XII był formalną stolicą Pomorza. Istnieją jednak inne względy, które do tej funkcji zalecają Szczecin. A więc określenia typu „metropolis totius Pomoraniae”, „mater civitatum”, obecność biskupa w okresie krucjaty na Słowian zachodnich i Pomorze, a zwłaszcza sama wielkość miasta i jego znaczenie gospodarcze przerastające o wiele podobną rolę Kamienia, nadto zaś centralne położenie w ówczesnym księstwie pomorskim, a wreszcie późniejsza jego wybitnie stołeczna rola¹⁷⁾.

Dyskusja nad pytaniem: Szczecin czy Kamień był stolicą Pomorza w w. XII, wydaje się jednak o tyle bezprzedmiotowa, że samo pojęcie stolicy nie jest dla tego okresu całkiem jednoznaczne¹⁸⁾. Jeśli nie jest ono w ogóle anachronizmem, to w każdym razie należy tu wyróżnić kilka aspektów tego pojęcia, przede wszystkim aspekt gospodarczy i polityczny. Argumentacja na korzyść Kamienia dotyczy niemal wyłącznie aspektu politycznego, natomiast w wypadku Szczecina opiera się przede wszystkim na kryteriach gospodarczych. To rozbieżność funkcji centralnych pomiędzy kilka ośrodków stanowi zjawisko o charakterze układu nienaturalnego, powstałego wskutek działania jakichś czynników sztucznych. Warcisław I nie rezydował w Szczecinie, bo rezydować tam nie mógł; żywoty św. Ottona wyraźnie określają przyczynę tego stanu: była nią znaczna autonomia „republik” szczecińskiej opartej na odmiennych podstawach gospodarczych i społecznych niż państwo monarchiczne Warcisława. Analogiczne, jak Szczecin, stanowisko zajmuje Wolin, który z równym prawem, przynajmniej dla okresu wcześniejszego, można by objąć dylematem „stołeczności”, a nawet przyznać mu tę rolę w pełni w w. X i XI¹⁹⁾. Można tu więc schematycznie wyznaczyć proces przeniesienia w XI/XII w. funkcji „stołecznych”, skoncentrowanych pierwotnie w jednym ośrodku do dwóch ośrodków późniejszych z jednoczesnym rozbięciem tej funkcji na dwa różniące się od siebie zakresy. Dokonanie się tego procesu musiało być wynikiem bodźców zewnętrznych, skierowanych przeciwko Wolinowi. Nie ma potrzeby szukania jednolitych przyczyn wzrostu znaczenia Kamienia i Szczecina; powiązanie to, jak niżej postaram się wykazać, tylko w nieznacznej mierze mogło mieć wspólne źródło, w głównym zaś ujęciu rozwój Szczecina i Kamienia opierał się na całkiem odmiennych podstawach. Pozostawiając więc na razie kwestię

¹⁴⁾ W Kamieniu św. Otto podczas swej pierwszej podróży zabawił ok. 3 miesięcy; dla porównania: w Pырzyczach ok. 15 dni, w Wolinie i pod nim 8 dni, w Szczecinie 9 tygodni, w Wolinie po raz drugi ok. 6 tygodni, w innych miejscowościach znacznie krócej. Por. A. Hofmeister, Zur Chronologie und Topographie der ersten Pommernfahrt des Bischofs Otto von Bamberg, Pommersche Jahrbücher 20 (1924).

¹⁵⁾ Herbold II, 19.

¹⁶⁾ Saxo Grammaticus, MGSB ss. t. 29, s. 161.

¹⁷⁾ Por. H. Chłopocka, Początki Szczecina. Roczn. Hist. 17 (1948), gdzie zestawienie źródeł i dawniejszej literatury. Bollnow, Burg u. Stadt, s. 57.

¹⁸⁾ Por. O. Balzer, Stolica Polski, Lwów 1916 i F. Bujak, Stolica Polski, Studia Geogr.-Historyczne. Kraków 1925.

¹⁹⁾ Por. Kiersnowski, Legenda Winety, s. 28—63.

Szczecina na uboczu, należy zająć się bliżej zagadnieniem wytworzenia się cech „stołecznych” Kamienia.

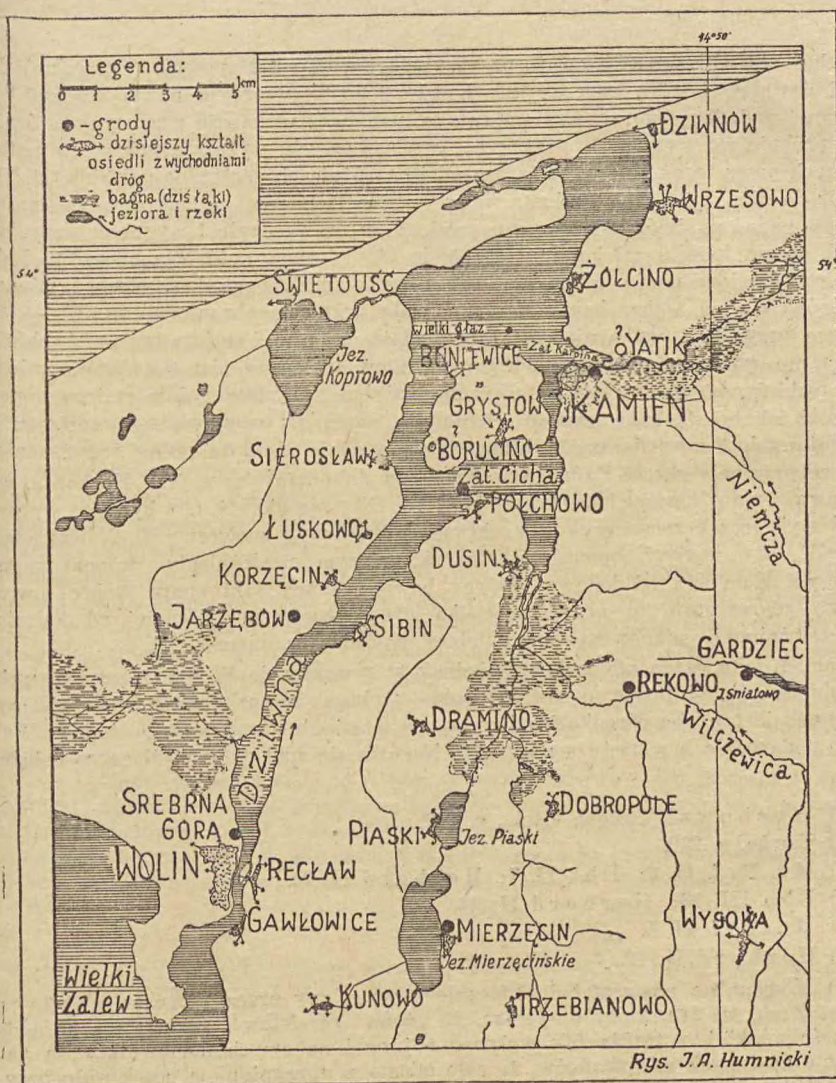
Określając Kamień jako ośrodek o charakterze zasadniczego punktu oparcia władzy książęcej i jej centrum dyspozytywne²⁰⁾, należy zwrócić uwagę na terytorialny zasięg tej władzy. W r. 1124 państwo Warcisława obejmuje ziemie leżące po obu stronach dolnej Odry i Zalewu, sięgając na zachodzie poza Dymin. Zasięg ten jest wynikiem podboju (?) dokonanego zapewne w początkach w. XII, poprzednio bowiem, w każdym razie w połowie w. XI granica pomorskiego zespołu politycznego opierała się na zachodzie o dolną Odrę, Zalew i Dziwną²¹⁾.

„Stołeczne” funkcje Kamienia mogły więc zaistnieć dopiero po opanowaniu obu wysp i Zaodrza²²⁾, przedtem bowiem peryferyczny punkt państwa nie mógł mieć żadnych kwalifikacji do tej roli.

²⁰⁾ Nietrafne wydaje się określanie Kamienia mianem „grodu rezydencjonalnego” (Wachowski, Słow. Zach, s. 240), gdyż nazwa taka daje do zrozumienia istnienie innego, właściwego ośrodka dyspozytywnego, podczas gdy „rezydencja” byłaby niejako uboczną prywatną siedzibą księcia. Do takiego, w samym swym zresztą założeniu nieco anachronistycznego wniosku nie upoważniają żadne dane źródłowe.

²¹⁾ Zagadnienie całokształtu granicy pomorsko-wieleckiej i jej ewolucji omawiam w osobnej rozprawie. W tym miejscu ograniczę się więc tylko do zajęcia stanowiska wobec kilku, istotnych dla kwestii Kamienia, elementów spornych. Granicę na Odrze, Zalewie i Dziwnej wyznacza, moim zdaniem, niedwuznacznie relacja Adama Bremeńskiego, dotycząca stanu z ok. połowy w. XI. Jest to granica typowo polityczna, nie posiadająca żadnych nawiązań językowo-etnicznych i absurdalna w świetle elementarnych świadectw geografii historyczno-osadniczej. Mogła ona powstać jedynie wskutek akcji politycznej i w żadnym wypadku nie można w niej widzieć pierwotnej granicy naturalnej. Nie ma jednak też podstaw do poprawiania lekcji Adama Bremeńskiego i szukania współczesnej mu linii granicznej o 20 km dalej na zachód, na bagnach Rędowy, jak to zapoczątkował Schumann (Die Burgwälle des Randowthals, Baltische Studien 37—1887), rozwinął mocniej K. Bruns-Wüstefeld (Die Uckermark in slavischer Zeit, Prenzlau 1919), a ostatnio argumentował Czaplowski (Studia nad regestem Dagome iudex, Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, 12—1946). Koncepcja ta bowiem stoi również w jaskrawej sprzeczności z układem stosunków językowo-etnicznych i dlatego nie może wyznaczać pierwotnej granicy zespołów pomorskiego i wieleckiego. Granicy tej, moim zdaniem, należy szukać daleko na wschodzie, aż poza Kołobrzegiem, na linii rozróżniania gwar tzw. „wschodnio-” i „zachodnio-pomorskich”. Stamtąd ulegała ona stopniowej regresji na płaszczyźnie politycznej, opierając się w połowie w. XI o Odrę i Dziwną, następnie zaś cofając się dalej jak Ratarów po Trzebnicę i Trzebnę. Zanim będę miał możność przedstawienia ścisłej argumentacji dla całokształtu tego zagadnienia, mogę tu w każdym razie stwierdzić, że na odcinku odnoszącym się do Kamienia zasięg wieleckich wpływów politycznych w w. X sięgał na lewy brzeg Dziwnej, czego śladem jest przymierze i wspólna walka Ratarów z Wolinianami przeciwko Polsce; w połowie w. XI granicę polityczną stanowiła Dziwna, bo tak tylko rozumieć można przekaz Adama Bremeńskiego; argumentacja ks. Czaplowskiego na korzyść Świny nie wydaje się tu trafna, gdyż informatorzy Adama Brem., sc. kupcy, docierali do Wolina niewątpliwie przez ujście Dziwnej, za czym świadczy już samo położenie miasta, nadto oznaczenie Wolina jako „wyspy” (insula) niemożliwe w wypadku nieznania tej drogi wodnej oraz szereg innych argumentów, zestawionych najlepiej przez Bollnowa (Das „Vineta”-Problem im Lichte der Verkehrswissenschaft. Monatsblätter d. Gesellsch. f. pommersche Gesch. u. Altertumskunde, t. 50—1936, z. 3). W w. XII, jak wiadomo, granica ta znajduje się już daleko na zachodzie.

²²⁾ Por. Bollnow, Burg u. Stadt, s. 72.



Mapka orientacyjna okolic Kamienia i Wolina

W tym samym czasie, gdy Kamień występuje jako wykładnik władzy książęcej, Szczecin i Wolin reprezentują wobec niej jeszcze element oporu. Jaskrawiej występuje on w pierwszym z tych ośrodków, który prowadzi samodzielną politykę zewnętrzną, a w r. 1128 znajduje się nawet w stanie wojny z księciem²³⁾.

²³⁾ Ebo III, 20, 23; por. Herbord II, 26, 30, 32, III, 20, 24.

Pogląd Wachowskiego, że przyczyną tej wojny był „powrót (Szczecina) do czei dawnych bogów, podczas gdy książę pozostał wiernym nowej wierze”²⁴⁾, stanowi nadmierne uproszczenie zjawiska, ponieważ wykazuje przyczyny wtórne, nie próbuje zaś sięgnąć do przyczyn pierwotnych, wyrażających się w notowanych przez tegoż autora na innym miejscu różnicach społeczno-ustrojowych²⁵⁾. Opór Wolina nie został zilustrowany w źródłach równie jasnowyrazowo, niemniej przeto napad na dwór książęcy z pogwałceniem prawa azylu i wygnanie przystanych przez księcia misjonarzy stanowią świadectwa dość wymowne²⁶⁾. Lęk i niechęć mieszkańców Kamienia wobec wolinian²⁷⁾, pogarda i niechęć mieszkańców Wolina wobec kamienian z powodu przyjęcia chrześcijaństwa²⁸⁾ — to dalsze przykłady, wykazujące, jak się zdaje, że przeciwieństwami tymi objęte były nie tylko najwyższe, rządzące warstwy społeczne obu ośrodków. Źródła tej rozbieżności nie wyjaśnia też żadne różnice na płaszczyźnie etnicznej, ponieważ ich tu nie było; szukać ich należy natomiast w zjawiskach społeczno-ustrojowych i gospodarczych, które, jak się zdaje, dają tu pełne rozwiązanie. Łatwe przyjęcie chrześcijaństwa w Kamieniu dokonało się, według Herborda, za sprawą żony księcia, chrześcijanki²⁹⁾. Nie wątpić, iż nie był to „wpływ osobisty”, lecz przemożny wpływ najwyższej warstwy społecznej³⁰⁾. Należy stąd wnosić, iż „wpływ” opierał się na ściślejszym uzależnieniu ekonomicznym ludności Kamienia od księcia. Jedyny bowiem znany fakt oporu wobec nowej religii reprezentuje tu przedstawicielka grupy społecznej bardziej od księcia niezależnej, mianowicie znaczniesza posiadaczka ziemiska³¹⁾.

Kamień jako osada nie wykazuje jednak w stosunku do Wolina znaczących odrębności. Znajduje się tu również gród i podgrodzie, aczkolwiek ich wzajemny stosunek jest w obu ośrodkach odwrotny, w Kamieniu preponderuje gród, w Wolinie podgrodzie, a właściwie miasto³²⁾. Nasuwa się stąd pytanie, dlaczego książę,

²⁴⁾ Wachowski, Słow. Zach., s. 217.

²⁵⁾ Tamże, s. 240.

²⁶⁾ Mn. Prf. II, 7; Ebo II, 7; Herbord II, 24.

²⁷⁾ Ebo III, 23; Herbord II, 24.

²⁸⁾ Mn. Prf. II, 5.

²⁹⁾ Herbord II, 19.

³⁰⁾ Moment ten nie został dostatecznie uwypuklony przez Wachowskiego Słow. Zach., s. 240, który stwierdza, że „żona Warcisława, sprzyjająca sprawie chrześcijańskiej, potrafiła tak wpłynąć najprzód na swych domowników, a następnie na innych mieszkańców, że całe miasto z upragnieniem oczekiwało przybycia Ottona, który spotkał się tu ze zgodą całego ludu na przyjęcie chrztu”.

³¹⁾ Ebo III, 6; Herbord II, 23. Tymieniecki, Podgrodzia, s. 83 i 88 określa ją jako „mieszkanke Kamienia” i „patrycjuszke” (s. 73), nie sądzę jednak, by oznaczenia te były trafne, ponieważ jako wdowa po rycerzu, właścicielu 30 koni i ziemi uprawianej przy pomocy służby rolnej nie należała ona, jak się zdaje, do „patrycjatu miejskiego”, a jej związek z Kamieniem uwarunkowany był raczej bliskim położeniem jej posiadłości od miasta (Herbord, l. c., „in rure non longe, a civitate Caminensi”).

³²⁾ Różnicę tę zaobserwował i próbował interpretować na płaszczyźnie stosunków społecznych Wachowski, Słow. Zach., s. 241, pisząc: „Jako stolica ustroju monarchicznego, w którym pierwsze miejsce zajmował książę, jego dwór

który potrafił „uchwycić” mocno podgrodzie kamieńskie, nie dokonał tego samego z podgrodziami w Wolinie lub Szczecinie, by zyskać o wiele dogodniejszy ośrodek geograficzny, gospodarczy i militarny. Nie mogło to bowiem być wynikiem swobodnego wyboru księcia, gdyż Kamień nie posiadał nawet części tych walorów „stołecznych”, które reprezentowały tamte ośrodki; Wolin leżał przecież „in medietullio Pomeranie”³³), sc. państwa Warcisława, szczególnie zaś Szczecin koncentrował najznaczniejszą ilość szlaków komunikacyjno-handlowych³⁴). Sądzę, że kwestię tę wyjaśni twierdzenie, że książę, któryś z poprzedników Warcisława, desygnował Kamień na „stolicę”, w chwili gdy wielkie podgrodzie jeszcze tam w ogóle nie istniało. Desygnacja ta stała się dopiero przyczyną powstania podgrodzia, i to zapewne nie przypadkową, lecz celowo przez księcia rozwijaną. Przede wszystkim należy stwierdzić, że pogląd ten pozostaje w zgodzie ze źródłami. Podgrodzie kamieńskie, znane z biografii św. Ottona³⁵), w późniejszych zaś latach z Knytlingasagi³⁶), nie wykazuje żadnych cech archaicznych, które by pozwalały upatrywać jego istnienia w czasach wiele dawniejszych. Szczególnie brak jakichkolwiek śladów czy tradycji publicznego kultu pogańskiego³⁷), tak charakterystycznego dla sąsiednich miast-podgrodzia³⁸), oraz brak wykształconej warstwy starszyny miejskiej wskazują, że nie istniało tu samodzielnie rozwinięte życie „miejskie” przed usadowieniem się w tym punkcie centrum władzy książęcej. Ponieważ to „ustołeczenie” Kamienia nie mogło nastąpić, jak wyżej wspominałem, przed rozszerzeniem granic państwa zachodnio-pomorskiego daleko ku zachodowi, przeto *terminus a quo* rozwinięcia się podgrodzia nie może znajdować się dawniej niż w drugiej połowie w. XI. W zgodzie z tym wnioskiem pozostaje milczenie Adama Bremeńskiego na temat Kamienia, który musiałby chyba zanotować istnienie osady o charakterze handlowym leżącej bezpośrednio przy drodze do odwiedzanego przez jego informatorów „Jumne”. Przede wszystkim jednak sama geografia gospodarczo-handlowa sprzeciwia się samoczynnemu powstaniu nowego ośrodka wymiany w bezpośrednim sąsiedztwie potężnego centrum wolińskiego, i to w gorszych odeń warunkach komunikacyjnych. Takiemu nowotworowi gospodarczemu musiałby się sprzeciwić Wolin, który jeszcze w połowie w. XI posiadał tu niewątpliwie głos decydujący. Genezy zatem podgrodzia w Kamieniu należy upatrywać w działalności książęcej wymierzonyj zapewne przeciwko Wolinowi.

i grupująca się przy nim szlachta, a reszta społeczeństwa zepchnięta była na plan drugi, Kamień nie mógł być takim ogniskiem życia publicznego, jak republikański Szczecin lub Wolin”. Ujęcie takie, jak większość też Wachowskiego, jest jednak nazbyt uproszczone.

³³) Herbord II, 37.

³⁴) Por. Chłopoeka, Początki Szczecina, mapa dróg handlowych. Szkic ten budzi pewne zastrzeżenia; por. niżej.

³⁵) Ebo II, 6.

³⁶) Knytlingasaga, ed. cit., s. 321.

³⁷) Nie posiada bowiem żadnych podstaw źródłowych szablonowa tradycja o budowaniu przez św. Ottona kościoła w Kamieniu na miejscu dawnej świątyni. Tradycję tę przywołuje F. W. Lüpke, Die Gründung des Domes zu Cammin. Kamień 1875, s. 3, za nim wspomina o niej oględniej R. Spuhmann, Geschichte der Stadt Cammin in Pommern, Kamień 1924, s. 13, ostatnio zaś bezkrytycznie rozpowszechnia ją Paszkowska-Jeżowa, Kamień na Pomorzu Zachodnim, wyd. Zw. Gosp. Miast Morskich 1946, s. 4.

³⁸) Np. w Wolinie, Szczecinie, Wotogoszcy, Gockowie, Pyrzycach, Kołobrzegu.

Wola księcia nie mogła jednak stanowić jedyne go czynnika, dostatecznego do powołania do życia tego rodzaju osady. Musiały tu zachodzić jednocześnie odpowiednie warunki gospodarcze, umożliwiające jego rozwój i istnienie. Podstawą rozwojową wszystkich sąsiednich podgrodzi jest przede wszystkim ożywiona wymiana handlowa³⁹⁾. Wszystkie znane nam podgrodzia rozwinięte na tym terenie stanowią węzły komunikacyjne, w których łączą się szlaki wodne z drogami lądowymi. Ta zasadniczo wtórna cecha ośrodków osadniczych zdaje się posiadać w wysoce specyficznych warunkach obszaru ujściowego charakter dominującej cechy pierwiastkowej lub jednej z cech pierwiastkowych. Zakres bowiem handlu uprawianego przez te ośrodki przekraczał o wiele zakres ich samodzielnych zdolności wytwórczych, a tym samym z punktów tych stwarzał przelotowe stacje wymiany, dogodne miejsca spotkania kupców przybywających z różnych stref gospodarczych, nie zaś samoistne punkty docelowe, warunkujące bieg szlaków handlowych własnymi walorami produkcyjnymi lub konsumcyjnymi. Rola tych szlaków wzrasta wprawdzie znacznie w miarę rozwoju poszczególnych ośrodków, zwłaszcza Wolina, tego późniejszego stosunku nie można jednak rzutować mechanicznie na zagadnienie genezy tych osad⁴⁰⁾. Powstanie ich, jak się zdaje, uzależnione tu było przede wszystkim od potencjalnych walorów komunikacyjnych, sc. od możliwości spotkania drogą wodną z drogą lądową. W wypadku Kamienia szlak wodny nie budzi wątpliwości: jest nim Dziwna, stanowiąca aż do chwili zamulenia jej ujścia, prawdopodobnie w poł. w. XII⁴¹⁾, główną arterią wodną również dla Wolina. Natomiast szlak lądowy wymaga bliższego omówienia.

Ścisłjsza rekonstrukcja sieci drożnej w okresie, gdy brak jeszcze materiału dyplomatycznego, napotyka na bardzo poważne trudności, dopiero więc poczynając od w. XII/XIII można próbować wykreślić ją nieco dokładniej, aczkolwiek i wtedy jeszcze pozostaną znaczne braki. Badacze zajmujący się tą kwestią wyznaczają na interesującym nas terytorium główny szlak komunikacyjno-handlowy ciągnący się od zachodu przez Strzałów i Gryfię do Szczecina, przekraczający tu Odrę i biegnący dalej na pn.-wsch. w kierunku Kołobrzegu. Ponadto uwzględniany jest szlak biegnący z Dąbia wzdłuż wschodniego brzegu Zalewu na północ, do Wolina, Kamienia i stamtąd na zachód przez Trzebiatów do Kołobrzegu⁴²⁾. Pomijając pewne rozbieżności w szczegółach zachodzące u poszczególnych autorów można, jak sądzę, uznać za pewnik istnienie zasadniczej linii komunikacyjnej o kierunku równoleżnikowym, wiążącej szereg nadmorskich punktów handlowych. Linia ta, według powyższego przedstawienia, ulega znacznemu wygięciu ku południowi, obiegając cały Zalew. Już sam rzut oka na mapę nasuwa jednak myśl, że celem skrócenia tego łuku winno być również lądowe połączenie komunikacyjne biegnące przez wyspy blokujące Zalew na północy. Szlak taki skracałby ową drogę o ok. 75 km, czyli o 2 dni podróży.

³⁹⁾ Por. Tymieniecki, Podgrodzia, s. 86 n.

⁴⁰⁾ Por. Kiersnowski, Zagadnienie Wolina na tle badań nad początkami Państwa Polskiego. Przegl. Zach. VI (1950), nr 9/10, s. 378 nn.

⁴¹⁾ Por. Kiersnowski, Legenda Winety, s. 147, przyp. 397.

⁴²⁾ Tak ostatnio K. Ślaski, Pomorskie szlaki handlowe w XII i XIII wieku. Przegl. Zach. IV (1948), nr 3; por. prace dawniejsze Weymana, Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej, Poznań 1938, s. 42; R a u e r s a, Zur Geschichte der alten Handelsstrassen in Deutschland. Petermann's Geographische Mitteilungen, t. 52 (1906), tabl. VI; K ü s t e r G., Die Entwicklung der norddeutschen Verkehrsstrassen bis 1800. Forschungen zu Brandenb. u. Preuss. Geschichte, t. 48 (1936), s. 125 nn.; D e e c k e, Die alten vorpommerischen Verkehrswege. Pomm. Jahrb. 7 (1906), a nadto mapkę Chłopockiej w Roczn. Hist. t. 17.

O drodze tej nie zachowała się równa ilość bezpośrednich pozytywnych wzmianek, jak o szlaku okrężnym przez Szczecin i dlatego zapewne nie został on uwzględniony przez niektórych badaczy⁴³).

Inni autorzy próbują go rekonstruować na linii: od Wologoszczy przez obie wyspy wzdłuż ich północnego wybrzeża do Dziwnowa i dalej na Trzebiatów, z lokalnym odgałęzieniem w okolicy Międzyzdrojów, do Wolina i stąd w kierunku pd-wschodnim, bez sprecyzowania punktu docelowego⁴⁴). Konstrukcja ta opiera się na danych źródłowych stosunkowo późnych (w. XIII—XIV) i ujmując w zasadzie trafnie samo zagadnienie istnienia tej drogi nie reprezentuje dość ściśle stosunków w interesującym nas okresie. Należy bowiem zwrócić uwagę na następujące zjawiska:

Najstarszym ośrodkiem handlowym na całym omawianym obszarze jest niewątpliwie Wolin; handel jego polegał przede wszystkim na wymianie produktów strefy morskiej i strefy lądowej, które tu znajdowały dogodny punkt styczny⁴⁵). Pierwsze z nich docierały do miejsca wymiany wyłącznie drogą wodną, drugie częściowo zapewne również drogą wodną przez Odrę i Zalew, częściowo zaś niewątpliwie drogami lądowymi. Te ostatnie musiały więc wiązać silnie Wolin z lądowym zapleczem pd-wschodnim, i to szczególnie wschodnim, z kierunku południowego bowiem dogodniejsza i jak wiemy z żywotów św. Ottona częściej używana była komunikacja wodna przez Zalew. Z tego względu główny szlak lądowy, docierający do Wolina, widzielibyśmy od strony Trzebiatowa, a nie z Dąbia i Goleńowa, jak szkicuują na swych mapach Ślaski i Chłopocka⁴⁶), opierając się wyłącznie na bezpośrednich przekazach źródłowych. Dlatego też trafniejsze jest ujęcie Rauersa, który nie umiejąc wykreślić tu dokładnej linii, zadowolił się wskazaniem jedynie jej zasadniczego kierunku ku wschodowi⁴⁷). Z drugiej strony posiadamy pozytywne świadectwo Adama Bremeńskiego o szlaku lądowym biegnącym z Wolina do Hamburga⁴⁸). Nie może ulegać wątpliwości, że nie jest to droga okalająca Zalew, w tym bowiem wypadku nadłożenie drogi wyniosłoby ok. 100 km, przede wszystkim zaś nie miałoby żadnego celu docieranie do Wolina, gdy na drodze znajdował się Szczecin, który łatwiej mógłby tu pełnić funkcję ośrodka wymiany. Ponadto trudności wynikające z przekroczenia Piany i Świny wcale nie musiały być większe niż trudności przekroczenia dolnej Odry i Dziwniej.

⁴³) Np. przez Weymana, Chłopocką, Ślaskiego, por. wyżej przypis 42.

⁴⁴) Rauers, o. c.

⁴⁵) Por. Małowist, Z problematyki dziejów gospodarczych strefy bałtyckiej we wczesnym średniowieczu. Roczn. Dziej. Społ. i Gosp. t. 10 (1948) oraz ostatnio H. Ziółkowska, Pomorze a handel bałtycki w okresie wczesnohistorycznym. Przegl. Zach. VII (1951) s. 45 nn.

⁴⁶) Ślaski, o. c., Chłopocka, o. c.

⁴⁷) Rauers, o. c., ściślejszą próbę wykreślenia tej drogi dał Klempin we wstępie do pracy G. Kratza, Die Städte der Provinz Pommern, Berlin 1865. T. XVII. Wyznacza ją od Wolina w kierunku na południe od wsi Przybiernówek (pow. gryficki), następnie przez Zielin i Kłodkowo do Trzebiatowa i dalej na Kołobrzeg. Punktem zaczepienia jest tu dla Klempina rzekome odkrycie k. Zielina fragmentu drogi wyłożonej wielkimi głazami. Argument ten jednak nie znajduje potwierdzenia w późniejszej literaturze archeologicznej.

⁴⁸) Adam Brem. II, 22: „Iter eiusmodi est, ut ab Hammaburc vel ab Albia flumine, VII-mo die pervenias ad Iumne civitatem per terram”. (Szlak jest tego rodzaju, że z Hamburga albo od rz. Łaby na siódmy dzień dochodzisz do miasta Jumne (= Wolin) drogą lądową).

Na koniec zaś należy uznać za czystą fantazję koncepcję, wysuwaną w literaturze, że droga lądowa z Hamburga docierała tylko do Dymina, stamtąd zaś kontynuowano podróż do Wolina statkiem. Wobec jasnego i jednoznacznego brzmienia relacji Adama nie ma potrzeby polemizowania z poszczególnymi argumentami tego sztucznego poglądu. Wspomniane dwa odcinki drogi spotykające się w Wolinie składały się na główny szlak równoleżnikowy, przebiegający na północ od Zalewu. Nie mogło więc to być odgałęzienie, jak twierdzi Rauers, od magistrali biegnącej przez Dziwnów, tamtędy bowiem rozpoczęto jeździć stale dopiero po zamuleniu ujścia Dziwnej, które w okresie wcześniejszym, jak to poniżej przedstawię, stanowiło trudną do przekroczenia przeszkodę. Najdogodniejsze przejście przez tę cieśninę znajdowało się właśnie koło Wolina i ono w pewnej mierze zdeterminowało lokalizację miasta. Należy tu dodać, że w podobnych punktach umiejscowiły się również Wołogoszcz i Uznoim, stanowiące, zapewne, wykładniki rozdzielenia omawianego szlaku na wyspie Uznoim na dwa ramiona⁴⁹⁾. Podobny wniosek nasuwa się też sam przez się w odniesieniu do Kamienia, należy jednak bliżej sprawdzić jego zasadność.

Podróż św. Ottona z Kamienia do Kołobrzegu wskazuje na istnienie drogi komunikacyjnej pomiędzy tymi ośrodkami. Punktem pośrednim jest tu Kłodona, którą niestety trudno ściśle zlokalizować, w każdym jednak razie szukać jej należy w pobliżu Trzebiatowa nad Regą⁵⁰⁾. Szlak ten docierał więc do Kamienia niemal dokładnie od strony wschodniej czy nieco pn-wschodniej, wzdłuż południowego brzegu pasa bagien ciągnących się od Kamienia po jez. Resko⁵¹⁾. Druga droga, poświadczona również przez itinerarium św. Ottona, łączyła Kamień z Pyrzycami, osiągała więc pierwszy z tych punktów zasadniczo z kierunku południowego. Szlak ten niewątpliwie omijał Wolin⁵²⁾, musiał więc ulegać skrzyżowaniu ze wspomnianym wyżej szlakiem równoleżnikowym biegnącym z Wolina na wschód. Miejsce tego przecięcia nie da się precyzyjnie oznaczyć, niewątpliwie jednak znajdowało się ono po stronie wschodniej wielkiego pasa bagien⁵³⁾, ciągnących się południkowo od Jez. Mierzęcińskiego (Martenthiner See) po Zatokę Cichą (Die Maade), stanowiącą część rozszerzenia Dziwnej na pd-zach. od Ka-

⁴⁹⁾ Por. niżej.

⁵⁰⁾ W literaturze wysuwane są dwie główne propozycje zlokalizowania Kłodony: w miejscowości Kłodkowo (Klätkow) nad Regą, o 6 km na pd. od Trzebiatowa oraz w Cerkwicy (Zirkwitz) o 12 km na pd.-wsch. od tegoż miasta. Ponadto brano też pod uwagę wieś Dziadowo (Dadow) i inne, które jednak wymieniane były w oparciu na błędnym odczytaniu Dodona (zam. Clodona) i jako takie nie nadają się do dyskusji (por. np. Raumer G. W., Die Insel Wollin und das Seebad Misdroy. Berlin 1851, s. 32). W tym miejscu wypada też zwrócić uwagę na nazwę wzniesienia „Claudinsberg” k. jez. Lipiałyża, o 10 km na zach. od Trzebiatowa, na którym ma się znajdować grodzisko wczesno-średniowieczne (Łęga, Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk. Toruń 1930, s. 518). Por. też Hofmeister, Zur Chronologie und Topographie, s. 13.

⁵¹⁾ Por. niżej ryciny.

⁵²⁾ Wynika to jasno z przekazów wszystkich żywotów św. Ottona i niestety nie wyznacza go Chłopocka na swej mapie na linii od Pyrzyc do Wolina, a stąd Dziwną do Kamienia, zachodzi tu bowiem pomieszanie dwóch różnych odcinków drogi: lądowego, z Pyrzyc do Kamienia, i wodnego, z Kamienia do Wolina.

⁵³⁾ Por. trafne uwagi o stosunku dróg do bagien u W. Deeckego, Die alten vorpommerschen Verkehrswege in ihrer Abhängigkeit vom Terrain. Pomm. Jahrb. 7 (1906), s. 172 nn.

mienia. W zależności więc od tego, czy ów szlak woliński biegł ku wschodowi, omijając całkowicie te moczary od strony południowej, czy też przekraczał je przez przejście pomiędzy J. Mierzezińskim a jez. Piaski (Paatziger See), a więc tak, jak dzisiejsza szosa, skrzyżowania tych dróg można by upatrywać w pobliżu Wysokiej (Wietstock) lub Dobropola, przy czym pierwsza z tych alternatyw wydaje się bardziej prawdopodobna⁵⁴⁾. Trzecia wreszcie droga poświadczona

⁵⁴⁾ Dylemat ów stanowi pochodną zagadnienia najdawniejszego położenia mostu w Wolinie. Samo jego istnienie poświadczono jest niewątpliwie przez żywoty św. Ottona, a później w relacji Saxa Grammatyka. Przyjmuje się na ogół, że most ten znajdował się na miejscu dzisiejszego mostu drogowego, leżącego w najwęższym miejscu cieśniny, przedzielonej tu małą wysepką. Materiały kartograficzne i ikonograficzne potwierdzają ten stan rzeczy od w. XVII począwszy (por. mapa Lubiniusa, p. niżej, oraz szereg map późniejszych, reprodukowanych w Kreis Kammin-Land, s. 58 i tabl. 15—18), do tego też wniosku prowadzi analiza danych źródłowych dotyczących rozplanowania późnośredniowiecznego Wolina. Istnieją jednak również poszaki dla upatrywania tego mostu w południowej części osiedla, który przekraczałby Dziwną w kierunku wsi Gawłowie (Gaulitz). Jedynym źródłem pisanim jest tu wzmianka Saxa Grammatyka (MGH ss, t. 20, s. 135) o przejściu wojsk Kanuta VI w r. 1170 po matyce na południowy brzeg Dziwniej. Wypadek taki mógł zajść wyłącznie koło Gawłowie, ponieważ tylko tu, na niewielkim zresztą odcinku, koryto Dziwniej usytuowane jest w kierunku z pd.-zach. na pn.-wsch. Badacze, analizujący tę ewentualność, przyjmowali tu jednak myłkę kronikarza (por. Eggert O., Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg. 1157—1200. Balt. Studien N. F. 30 (1928), s. 45). Nie przywiązując też do tego źródła rozstrzygającego znaczenia, należy zwrócić uwagę na inne dane, które tę koncepcję zdają się popierać. Szerokość cieśniny wynosi tu ok. 400 m, przy dzisiejszym zaś moście, po wyeliminowaniu z rozważań leżącej pośrodku koryta wysepki jako późniejszego tworu namuliskowego, była mniej więcej taka sama. Dodać tu też trzeba, że k. Gawłowie przy obu brzegach występują bardzo znaczne pasy pływiczne. Głównym atoli argumentem jest tu sam kształt słowiańskiego Wolina, który, jak wiemy z wykopalisk, ciągnął się długim a wąskim pasem z południa ku północy wzdłuż Dziwniej. Sama cieśnina mogła być tylko w pewnej części elementem kształtującym osadę, większe bowiem znaczenie należy w tym względzie przypisywać układowi drożnemu. Obserwację tę należy zwać z faktem, że znajdująca się po wschodniej stronie dzisiejszego mostu miejscowość Reclaw (Hagen) posiada najstarszą metrykę źródłową z r. 1291 w brzmieniu niemieckim, a więc związaną z miastem kolonizacyjnym (PUB, nr 1591 — „Wenkenhagen”) i nie wykazała dotąd żadnych wczesno-średniowiecznych zabytków archeologicznych (por. Kreis Kammin-Land, s. 210); Gawłowie natomiast pojawiają się wcześniej, w r. 1286 pod nazwą słowiańską (PUB, nr 1387: „Gustu'is, Gugulisse” — Gogolice?), a z terenu ich znany jest skarb srebrny z monetami arabskimi z lat 916—947 (Petzsch W., Die vorgeschichtlichen Münzfunde Pommerns Greifswald 1931, s. 36 n). Wydaje się stąd, że to raczej Gawłowie, a nie Reclaw, musiały stanowić osadniczy przyczółek mostowy po wschodniej stronie Dziwniej. Wypada przypomnieć, że Herbold II, 24 opisuje ten „przyczółek” jako miejsce zabudowane przez stodoły. Jeśli wykładnia powyższa jest trafna, to drogę biegnącą przez środek osady wolińskiej, następnie przez most i Gawłowie należałoby widzieć dalej we wsi Kunowo, typowej owalnicy, znanej jako wieś kościelna od r. 1288 (PUB, nr 1453; por. Kreis Kammin-Land, s. 266 nn), której usytuowania równoleżnikowego nie wyjaśnia ani dzisiejsza sieć drożna, ani też znana nam z kartografii w. XVIII (por. ryc. niżej). Rekonstruowany natomiast szlak, przebiegający od Gawłowie wzdłuż wsi Kunowa, kierowałby się wprost na południowy kraniec Jez. Mierzezińskiego, omijając tym samym całkowicie wspo-

źródłowo, docierająca do Kamienia od strony północnej, kierowała się niewątpliwie na Dziwnów. Przekraczała ona na pn-wsch. od miasta bagniska rzeczki Niemczy⁵⁵⁾. W drugiej połowie w. XII znany jest tu most⁵⁶⁾, po jego zaś zniszczeniu, zapewne w r. 1308, usypano tu groblę, na której pobierano cło⁵⁷⁾. Należy jednak wątpić, by szlak ten istniał już w pierwszej połowie w. XII, nie ma bowiem na to żadnych pozytywnych wskazówek, a jeszcze postaram się wykazać, że w okresie tym nie było możliwe istnienie lądowego połączenia przez Dziwnów⁵⁸⁾.

Dla zagadnienia sieci drożnej leżącej u podstaw rozwojowych Kamienia istotne są więc jedynie dwa szlaki osiągające miasto z kierunku Kołobrzegu i Pyrzyce, przy czym funkcje gospodarcze każdego z nich przedstawiają się nieco odmiennie. Dla drogi pyrzyckiej Kamień stanowić mógł samodzielny punkt docelowy, ponieważ jako port, a w każdym razie miejscowość posiadająca bezpośrednie połączenie wodne z morzem⁵⁹⁾, stwarzał on warunki zbytu dla typowo lądowych, rolnych produktów urodzajnych okolicy Pyrzyce. Dogodniejsze położenie w tym zakresie miał wprawdzie Wolin, a zwłaszcza bliski Pyrzycom Szczecin⁶⁰⁾, pewną rolę mógł tu też odgrywać Stargard za pośrednictwem Iny; w okresie późniejszym bliski związek komunikacyjno-gospodarczy i administracyjny Pyrzyce ze Szczecinem nie ulega wątpliwości, można go też z dużym prawdopodobieństwem odnieść

mniany wyżej pas bagien; następnie przez Trzebianowo (Trebenow), wieś notowaną od r. 1300 (PUB, nr 1953) i znaną również ze znaleziska znacznego skarbu monet, w większości arabskich z połowy w. X (Petzsch, o. c., s. 37), dobiegałby do Wysokiej (Wietstock) (PUB, nr 3778, r. 1324), gdzie znów występuje skarb monet arabskich (Łęga, Kultura Pomorza, s. 577, jeśli autor nie pomylił tu skarbu z miejscowości tej samej nazwy (Wietstock) w pow. Anklam (por. Petzsch, o. c., s. 33). W pobliżu tej miejscowości można się domyślać skrzyżowania tej drogi ze wspomnianym wyżej szlakiem kamieńsko-pyrzyckim. Należy tu jednak zaznaczyć, że argument z rozmieszczenia skarbów, w samej zasadzie dosyć zawodny, da się zastosować również do koncepcji szlaku biegnącego przez most k. Reclawia i wprost ku wschodowi przez suche dziś przejście na pn. od Jez. Mierzęcińskiego; w pobliżu bowiem tego przejścia we wsi Piaski znaleziono skarb, również z w. X, przy tym jeden z najbogatszych na Pomorzu, wagi ok. 10 kg (Schumann H., Der Hacksilberfund von Paatzig. Balt. Stud. N. F. VI, 1902; Petzsch, o. c., s. 37; Łęga, o. c., s. 338, 340, 351, 384, 577 i inn).

Niezbędne w powyższym ujęciu przeniesienie mostu w Wolinie dalej ku północy (w w. XIII ?) można by wiązać z jednej strony ze zmianą struktury przestrzennej miasta po jego zniszczeniu w drugiej połowie w. XII, z drugiej zaś strony z ew. naniesieniem przez wodę wysepki, która utworzyła tu naturalny pomost. Są to już jednak domysły, które trudno ściślej udowodnić.

⁵⁵⁾ Por. niżej.

⁵⁶⁾ Saxo Gramm. ed. c., s. 133; por. Eggert, Dänisch-wendische Kämpfe, s. 46.

⁵⁷⁾ „Dammzoll” w r. 1357. Myto mostowe znane tu jest od 1274 r. (PUB, nr 981). Por. Spuhrmann, o. c., s. 17 n.

⁵⁸⁾ Por. niżej.

⁵⁹⁾ Nie posiadamy bezpośrednich wzmianek o porcie w Kamieniu, ożywiona jednak komunikacja wodna tego miasta z terytorium Zalewu, nadto rozwinięty jego handel morski w okresie późniejszym (w. XIII—XIV), pomimo gorszych warunków komunikacyjnych, upoważnia w pełni do upatrywania tu portu również w pocz. w. XII. Tak też na ogół przyjęto w literaturze przedmiotu; por. ostatnio Kowalenko, Starostwiańskie grody portowe na Bałtyku, Przegl. Zach. VI (1950), s. 387 nn.

⁶⁰⁾ Por. wyż. przyp. 13.

do okresu wcześniejszego, zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że właśnie w pierwszej połowie w. XII zarówno Pyrzyce, jak i Kamień stanowiły punkty najbardziej podporządkowane władzy książęcej⁶¹⁾, natomiast Szczecin i Wolin, jak wiadomo, były najsilniejszymi centrami oporu. Czy wobec tego istnienie w tym okresie szlaku pyrzycko-kamieńskiego nie było jednym z wyrazów polityki gospodarczej księcia? Nie jest to wniosek konieczny, posiada jednak cechy znacznego prawdopodobieństwa.

Odmienne przedstawia się funkcja szlaku kołobrzeskiego. Łączył on terytoria nadbrzeżne, charakteryzujące się zbliżoną strukturą gospodarczą⁶²⁾ i podobnymi warunkami komunikacyjnymi i z tego względu Kamień nie posiadał cech waloryzujących go jako wybitniejszy punkt docelowy dla wymiany produktów strefy kołobrzeskiej. W stosunku do tego szlaku Kamień musiałby raczej stanowić ogniwo przelotowe, posiadające dalsze nawiązania w kierunku zachodnim. W takim zaś razie niezbędne jest przyjęcie przeprawy tego szlaku przez Dziwną i jego dalszego istnienia na terenie wyspy Wolina. Koncepcja taka nasuwa kilka ewentualności: albo szlak ten zawracał od Kamienia na południe i łączył się ze szlakiem wolińskim, albo zawracał na północ i przekraczał Dziwną przy jej ujściu (w późniejszym Dziwnowie), albo wreszcie przekraczał ją bezpośrednio pod Kamieniem i ciągnął się dalej na zachód, łącząc się ze szlakiem wolińskim w pobliżu Międzyzdrojów.

Punktem wyjściowym dla dokonania wyboru pomiędzy tymi możliwościami stać się musi bliższe rozpatrzenie położenia topograficznego Kamienia i jego przestrzennego rozplanowania. Gród i podgrodzie znajdowały się, według zgodnej opinii badaczy, w północnej i wschodniej części zaokrąglonego półwyspu, zajętego obecnie w całości przez miasto. Gród, jak wskazywały zachowane jeszcze do niedawna ślady fos i wałów, mieścił się w rejonie dzisiejszej katedry, przytykając swym północnym krańcem do zatoki Dziwnej, Karpiny, oblewającej półwysep od północy. Podgrodzie położone było dalej ku wschodowi, w bezpośredniej bliskości grodu, natomiast dzisiejsze centrum staromiejskie, na zachód od katedry, stanowi

⁶¹⁾ Herbold II, 14; por. Bollnow, Burg u. Stadt, s. 61. Odmienne Wachowski, Słow. Zach., s. 221 nm., sądzi, że w Pyrzycach „nie widzimy śladu istnienia władzy książęcej”, a nadto wykazuje pokrewieństwo form ustrojowych Pyrzyce, Wolina i Szczecina. Sądzę, że zachodząca tu z pozoru sprzeczność uzgodnić można przez przyjęcie, że struktura społecznoustrojowa Pyrzyce posiadała istotnie tę samą genezę, jak Szczecin i Wolin, a nadto Dymina i Wołogoszczy i nawiązywała, jak mierniam, do wspólnych wszystkim tym punktom tradycji wielecekich. Pyrzyce jednak, w przeciwieństwie do tamtych ośrodków, uległy wcześniej władzy książęcej, która stała się tu nowym, nawarstwionym elementem, determinującym rolę Pyrzyce w księstwie zachodnio-pomorskim. Analogiczne zjawisko możemy obserwować wcześniej na przykładzie Kołobrzegu.

⁶²⁾ Podobieństwa tego nie narusza zasadniczo fakt istnienia w Kołobrzegu znanych solanek stanowiących specificum gospodarcze tego punktu, znane są bowiem podobne źródła również w najbliższych okolicach Kamienia, w Dobropolu o 12 km na południe od miasta i k. Trzebiatowa użytkowane do poł. w. XVII. Por. A. F. Büschings Neuer Erdbeschreibung dritten Theils zweyter Band. Hamburg 1765, s. 2250 i 2297. Natomiast istniejąca dziś solanka lecznicza na terenie samego miasta jest pochodzenia nowożytnego, powstała bowiem dopiero w r. 1876 podczas głębokich wierceń. Kücken, Gesch. d. Stadt Cammin, s. 191.

późniejszy twór kolonizacyjny niemiecki⁶³). Bieg ulic tego ostatniego zespołu wykazuje dziś jeszcze wyraźnie cechy typowe dla owalnicy, a więc osady opartej na arterii komunikacyjnej przebiegającej po jej osi dłuższej. Arteria ta usytuowana jest paralelnie do północnego brzegu półwyspu, a zatem główna droga, przy której powstało miasto, przebiegała w kierunku zasadniczo równoleżnikowym. Podobny układ osi komunikacyjnej upatrywać można i w dawniejszym podgrodziu; wskazuje na to dzisiejsze rozmieszczenie ulic na tym terenie, włączonym wprawdzie do miasta w czasach nowożytnych, w których wolno jednak widzieć odbicie bardzo archaicznych zjawisk przestrzennych⁶⁴). Główna oś biegnie tu także równolegle do brzegu półwyspu, nawiązując do osi staromiejskiej. Pewną nieregularność wprowadza tu dzisiaj katedra i kompleks jej zabudowań, dokładne bowiem powiązanie osi „podgrodziowej” ze „staromiejską” zostało przecięte i zniszczone przez te zabudowania. Powiązanie to wyznaczałoby przebieg drogi na północ od katedry, pomiędzy nią a brzegiem Karpiny, za czym przemawia jeszcze fakt, że zachowany dziś portal romański katedry znajduje się właśnie w jej ścianie północnej. Obecnie obie te „osie” łączą się za pośrednictwem ulicy przebiegającej na południe od kompleksu katedralnego, zachowane jednak na terenie „podgrodzia” rozwidlenie tej ulicy ku pn-zach., tworzące w powiązaniu z układem poszczególnych domów „ślepy zaułek”, zamknięty budynkami katedralnymi, stanowi świadectwo pierwotnego układu. W rezultacie główną, najstarszą oś komunikacyjną Kamienia widzieć można w drodze obiegającej łukiem półwysp, a zachowującej zasadniczy kierunek wschód-zachód.

Odcinek ten nie jest możliwy do wyjaśnienia jako fragment szlaku komunikacyjnego ciągnącego się wzdłuż Dziwnej z północy na południe. Taki szlak bowiem, widząc z północy przez notorycznie znane przejście przez uchodzącą do Karpiny bagnistą rzeczkę Niemezę⁶⁵), położone na wschód od Kamienia w odległości ok. 700 m od katedry, kierowałyby się stąd wprost na południe nie zbaczając na niedogodny do osiągnięcia półwysp. Kamień, oparty na tym szlaku, rozwinać by się musiał raczej na północ od Niemeży i Karpiny, gdzie istniały również dobre warunki portowe. Gdyby zresztą ten ostatni wzgląd przeważał na korzyść dzisiejszego położenia miasta, to w każdym razie jego rozwój przestrzenny musiałby się kierować ku południowi, jak to było w czasach nowożytnych, a nie opierałby się na komunikacyjnej osi równoleżnikowej, tym bardziej że punkt ciężkości komunikacji wodnej znajdował się zapewne w dogodnej zatoce na pn-wsch. od katedry w pobliżu dawnego grodu, a nie na leżących dalej ku zachodowi nie rozczłonkowanych częściach wybrzeża półwyspu⁶⁶). W rezultacie więc

⁶³) Kücken, *Gesch. d. Stadt Cammin*, s. 1 nn., gdzie szczegółowe i trafne omówienie poszczególnych części składowych miasta oraz ich zasięgu. Spuhrmann, *Gesch. d. Stadt Cammin*, s. 10 nn. i plan miasta. Krótkie i niekrytyczne powtórzenie tych wywodów u Paszkowskiej-Jeżowej, *Kamień na Pomorzu Zachodnim*, s. 3 nn., oraz u J. Staśki, *Kamień Pomorski*, Warszawa 1948, z schematycznym planem miasta.

⁶⁴) Kücken, l. c.

⁶⁵) Por. wyż. przyp. 56, 57.

⁶⁶) Obecnie sztuczna przystań Kamienia znajduje się na najbardziej na północ wysuniętym cyplu półwyspu, naprzeciw centrum miasta. W tym też miejscu oznaczony jest pomost dla statków na rysunku perspektywicznym dołączonym do mapy Lubinusa (ok. 1600 r.), por. reprodukcje Spuhrmann, o. c., tabl. III. Schmitt O., *Mittelpommern zwischen Peene und Rega*. Berlin 1927, s. 5, ostatnio zaś K. Chojnacka, *Z kartografii pomorskiej XVII wieku*. *Przegl. Zach.* VII

należy mniemać, że oś komunikacyjna, kształtująca pierwotny rozwój przestrzenny Kamienia była fragmentem wielkiego szlaku równoleżnikowego, ciągnącego się od wschodu z kierunku Kołobrzegu i przekraczającego tu Dziwną.

Bezpośrednich danych o takiej przeprawie nie posiadamy. Zwrócić jednak należy uwagę na wymowę warunków geograficznych. Dziwna, jak wiadomo, posiada dwa główne przewężenia: u swego południowego wlotu i przy ujściu. Nad przeprawą w pierwszej z tych cieśnin rozsiadł się Wolin, przy drugim natomiast z tych punktów nie powstał żaden większy ośrodek osadniczy. W literaturze zwracano wielokrotnie uwagę na fakt, że w okresie wczesno-dziejowym wszystkie większe ośrodki osadniczo-handlowe z reguły unikają bezpośredniej bliskości wybrzeża morskiego, chroniąc się z reguły w ujściach rzek lub głęboko wciętych zatokach⁶⁷). Dogodna więc z pozoru przeprawa przy wąskim ujściu Dziwnej była jednak utrudniona z braku sąsiedniego punktu osadniczego. W chwili bowiem gdy przebycie cieśniny w bród było niemożliwe ze względu na jej głębokość, zachodziła konieczność sztucznych środków przewozu, łodzi, promu czy tratów, które już z samego względu na trudność ich transportu musiały znajdować się w posiadaniu i dyspozycji ludności miejscowej. Z tego względu w wypadkach gdy nie było brodu, istnienie osadnictwa nadbrzeżnego stanowiło warunek istnienia przeprawy bardziej istotny niż samo przewężenie koryta rzeki. Sytuacja taka jest zresztą dość wyjątkowa, zazwyczaj bowiem oba elementy, osadniczy i topograficzny, uzupełniają się nawzajem. Gdy jednak inny czynnik nadrzędny, np. strategiczny, eliminuje osadnictwo, wówczas sam element topograficzny nie może zdeterminować miejsca przeprawy. W wypadku ujścia Dziwnej tym czynnikiem nadrzędnym był przede wszystkim wzgląd na niebezpieczeństwo wynikające z ekspozycji tego punktu wobec piratów morskich. Ponadto można tu dodać, że wobec bezpośredniej bliskości morza przeprowadzanie się na łodziach w kierunku równoległym do linii docierających tu fal musiało być bardzo utrudnione. Pierwsza wzmianka o istniejącej tu osadzie Dziwnów i jednocześnie o biegnącej tędy drodze handlowej (komora celna), którą wyzyskał R a u e r s dla wykreślenia wspomnianego wyżej szlaku, pojawia się dopiero w r. 1243⁶⁸). Pewne poszlaki pośrednie pozwalają odnieść tę sytuację jeszcze ew. do drugiej połowy w. XII⁶⁹), w każdym więc razie pochodzą już one z okresu po zamuleniu ujścia Dziwnej i umożliwieniu tym samym powstania tu komunikacji lądowej⁷⁰). Należy też tu podkreślić, że żadne znaleziska archeologiczne, które by mogły wskazywać na istnienie tu wcześniejszego osadnictwa, nie są dotychczas znane⁷¹).

(1951), s. 272, mapa (w pomniejszeniu). Jest to jednak zjawisko zupełnie zrozumiałe ze względu na zasięg ówczesnego, otoczonego murami miasta i nie ma potrzeby upatrywania w nim reliktu z okresu przedlokacyjnego.

⁶⁷) Por. Bollnow, Das „Vineta“-Problem, gdzie przytoczona obszerna literatura.

⁶⁸) PUB. I, nr 329, 417. W sprawie dziejów miejscowości Dziwnów por. pracę zbiorową Kreis Kammin-Land, Szczecin 1940, s. 113 n. oraz szczególnie Strecker, Einige Nachrichten zur Geschichte des Dorfes West-Dievenow. Monatsbl. d. Ges. f. pomm. Gesch. u. Altertumskunde, 1907, s. 84 nn.

⁶⁹) Poszlak tych dostarcza dok. Bogusława I z r. 1186 (PUB I, nr 102) wzmiankujący „karczmy” (tabernae) pomiędzy Świną a Świętoustjem, a więc wzdłuż owego nadbrzeżnego szlaku. Por. tu A. Küster, Eine Sage von der Insel Wollin. Monatsbl. etc. 1891, s. 7.

⁷⁰) Por. Kiersnowski, Legenda Winety, s. 147, przyp. 397.

⁷¹) Kreis Kammin-Land, s. 113.



Polchowo. Plan z r. 1823



Polchowo. Fragment mapy niemieckiej

Zaprzeczając w ten sposób możliwości istnienia tu przeprawy na łodziach czy promach, należy też z rozważań wyłączyć możliwość istnienia tu mostu, tak jak to było w Wolinie, który w zasadzie nie musiałby bezwzględnie postulować istnienia sąsiedniej osady. Możliwość ta również nie jest prawdopodobna zarówno ze względu na trudności techniczne, które by nasuwało samo wystawienie na sztormy morskie miejsce, jak i z przyczyn komunikacyjnych, most taki bowiem służąc drodze lądowej zamykałby jednocześnie, a w każdym wypadku utrudniał o wiele ważniejszą komunikację na szlaku wodnym.

Powyższe uwagi zwiększają, jak sądzę, prawdopodobieństwo istnienia przeprawy przez Dziwną pod Kamieniem. Na pierwszy rzut oka wydaje się to wprawdzie geograficznym absurdem, ponieważ tu właśnie Dziwna rozlewa się najszerzej. Pośrodku jednak tego szerokiego rozlewiska znajduje się naturalny pomost, mianowicie wysepka Grystów. Jej szerokość mierzona równoleżnikowo wynosi ok. 3 km. W najwęższym miejscu, położonym na południe od Kamienia (Starego Miasta), znajduje się dziś most, jest to jednak połączenie późne, ponieważ właśnie ta pd.-wschodnia część wyspy z wyjątkiem dwóch niewielkich wzniesień, które formowały tu niegdyś małe wysepki, jest w całości utworem aluwialnym, naniesionym w czasach nowożytnych⁷²⁾. Przedtem ramię Dziwnej miało tu ok. 1 km szerokości, największe zaś jego przewężenie było dalej na północ, tam gdzie i dziś. Przewężenie to znajduje się naprzeciw Kamienia, dokładnie w miejscu, ku któremu zmierza główna oś miasta kolonialnego, pokrywająca się, jak wspominałem, ze starym szlakiem drożnym formującym osadę słowiańską. Należy dodać, że w tym miejscu znana jest przeprawa z końca w. XVII⁷³⁾, która pomimo zbudowania w latach późniejszych mostu o 1,5 km dalej na południe utrzymywana była do czasów ostatnich. Na mapie Wisinga

⁷²⁾ M. Czekańska, *Obszar ujściowy Odry; Monografia Odry*. Poznań 1948, s. 169. Por. mapę Wisinga z 1692 r. (ryc. wyżej). Teren ten jest do dziś bagnisty i zarosnięty sitowiem.

⁷³⁾ Por. mapa Wisinga, j.w.

z r. 1692 czytelna jest droga wiodąca od tej przeprawy na zachód, po czym na pd.-zach., równoległe do granicy wspomnianych terenów namuliskowych i jądra dyluwialnego wyspy, czyli w pobliżu dawnego jej brzegu. Droga ta dochodzi do wsi Grystów, której plan wykazuje elementy owalniczy usytuowanej na osi pn.-wsch.—p.—pd.-zach., zgodnie z kierunkiem omawianej drogi. Południowy kraniec wsi opiera się bezpośrednio o ramię Dziwnej, tworząc tu tzw. Zatokę Cichą. Po drugiej stronie tej odnogi znajduje się w odległości 1,5 km wysunięty ku północy cypel łądu ze wsią Połchowo. Punkt ten stanowi jednocześnie północny kraniec suchego pasa łądu, położonego pomiędzy Dziwną a wspomnianymi już wyżej bagnami, łączącymi Jez. Mierzęcińskie z Zatoką Cichą. Wobec znacznych trudności komunikacyjnych, jakie bagna te nastęrczały, odcięty przez nie pas wysoczyzny mógłby służyć za naturalny pomost od Wolina (Reclawia—Gawłowiec) w kierunku północnym. Ciągający się tędy domniemany szlak musiałby przekraczać Zatokę Cichą pomiędzy Połchowem a wsią Grystów, po czym przebiegłszy wyspę Grystów wzdłuż jej wschodniego wybrzeża i po ponownym przeprawieniu się przez wschodnie ramię Dziwnej osiągałby Kamień. Byłoby to zatem najkrótsze, gdyż liczące zaledwie ok. 20 km połączenie łądowe Wolina z Kamieniem, utrudnione jednak przez dwie (a licząc również przeprawę—most w samym Wolinie, przez trzy) przeprawy przez wodę. O drodze tej nie posiadamy żadnych informacji bezpośrednich; jedyny skarb monet znany na tym szlaku ze wsi Sibir (Zebbin) pochodzi z w. IV n. e.⁷⁴⁾, nie dotyczy więc interesującego nas okresu. W żywotach św. Otona czytamy wyłącznie o używanej pomiędzy Kamieniem a Wolinem komunikacji wodnej⁷⁵⁾; w r. 1185 mamy relację Saxa Grammatyka o drodze łądowej, którą przeszła z Wolina do Kamienia konnica Kanuta VI⁷⁶⁾; brak wzmianki o przeprawach i wgląd w sytuację strategiczną tego, ostatniego, epizodu wojny⁷⁷⁾ wskazują, że marsz ten odbył się drogą okrężną dookoła pasa bagien, a może bezdrożem przez nie, jakby pozwalały mniemać słowa kronikarza o specjalnych, znających teren przewodnikach⁷⁸⁾. Sama wieś

⁷⁴⁾ Petzsch, o. c., s. 17, 21.

⁷⁵⁾ Herbord II, 24.

⁷⁶⁾ Saxo Grammat., ed. cit., s. 159/60.

⁷⁷⁾ Por. Eggert, Dänisch-wendische Kämpfe, s. 68 n.

⁷⁸⁾ Saxo Grammat. l. c. Wolno sądzić, że nawodnienie omawianych bagien było dawniej o wiele znaczniejsze niż dzisiaj, na mapie bowiem Lubinius a z r. ok. 1600 koryto Dziwnej na wysokości wsi Dramino wykazuje załamanie ku wschodowi i biegnąc następnie w miejscu dzisiejszych moczarów uchodzi wprost do Zat. Cichej naprzeciw wschodniego brzegu wyspy Grystów. Wsie Połchowo i Dusin oznaczone są tu na lewym brzegu cieśniny, a nie na łądzie, sam zaś pas bagien nie jest w ogóle uwidoczniony. Jest to niewątpliwie omyłka kartografa, gdyż pomijając już samo ukształtowanie powierzchni tego terenu uniemożliwiające przesunięcie tu koryta cieśniny, zwłaszcza nie obdarzonej silniejszym prądem, oraz fakt, że niewiele późniejsze mapy nie potwierdzają tych danych (por. Kreis Kammin-Land, tabl. 15—18), sam Lubinius lokalizuje trafnie pobliskie wsie Korzein i Łuskowo na Wolinie, bezpośrednio nad brzegiem Dziwnej, co nie byłoby możliwe, gdyby koryto cieśniny odchyliło się tu ku wschodowi. Należy stąd wnosić, że obie wymienione wsie zostały naniesione na mapę po dokonaniu obserwacji (pomiaru?) z samego Wolina (wyspy), natomiast Połchowo i Dusin zostały skartografowane od wschodu, poprzez Zat. Cichą, którą Lubinius uważał tu błędnie za właściwe koryto Dziwnej. Sąd taki mógł zrobić jedynie w wypadku dalszego niż dziś zasięgu wód tej zatoki ku południowi, w miejsce obecnych ba-

Grystów, której usytuowanie stanowi główną przesłankę dla wniosku o istnieniu omawianej drogi, pojawia się w źródłach w r. 1308⁷⁹⁾, współcześnie, rzecz charakterystyczna, z przeciwnym Połchowem⁸⁰⁾. Jej nie metrykowane istnienie wydaje się jednak dawniejsze, ponieważ w dyplomie z r. 1291 występuje na wyspie nie istniejąca dziś wieś Borucino, nadana jeszcze przez Barnima I, a więc przed r. 1278, kapitule kamieńskiej⁸¹⁾. Pomimo więc stosunkowo późniejszego pojawienia się wsi Grystów w źródłach pisanych, powstanie jej trzeba cofnąć wcześniej od początków Borucina, gdyż identyczność nazwy wsi i wyspy wskazuje, że jest to najstarsza na niej osada. Z terenu jej pochodzi też pewna ilość zabytków archeologicznych z okresu brązu i z okresu wczesno-średniowiecznego, te ostatnie jednak, ceramika i żarna, nie są niestety bliżej schronologizowane⁸²⁾.



Plan sytuacyjny Kamienia, r. 1781

gien. Załamanie koryta Dziwnej k. Dramina powstało niewątpliwie drogą sztucznego wykresu, koniecznego dla uzgodnienia obu, z różnych punktów przeprowadzonych obserwacji terenowych.

⁷⁹⁾ PUB, nr 2411.

⁸⁰⁾ Ibid.

⁸¹⁾ PUB, nr 1593. Jedyne znane ponadto osady na wysepce to Buniewice (PUB, nr 3530, r. 1321) i Nowy Grystów, powstały w pierwszej połowie w. XIX, oraz kilka pojedynczych zabudowań.

⁸²⁾ Por. Kreis Kammin-Land, s. 172; tu też plan wsi, ryc. 141.

Najważniejszym jednak elementem jest tu bezpośrednia bliskość grodziska na małej wyspce na północ od Połchowa. Nie jest ono również dokładniej datowane, w każdym jednak razie, sądząc po ceramice, było użytkowane w okresie wczesno-dziejowym⁸³). Terenowo związane było ono ściślej z cyplem ładu koło Połchowa niż z wyspą Grystów⁸⁴), niewątpliwie jednak i w tym drugim kierunku musiało mieć powiązania komunikacyjne. Wydaje się stąd, że genezę wsi Grystów najłatwiej jest wyjaśnić położeniem jej pomiędzy wspomnianym grodziskiem a Kamieniem (może jako osada przewozowa?). Komunikacja dalsza, do Wolina, mogła wprawdzie również odbywać się tędy, byłaby to jednak droga o znaczeniu ściśle lokalnym, niedogodna i mało uczęszczana; gdybyśmy więc chcieli widzieć w niej przedłużenie szlaku Kołobrzeg—Kamień, to taka konstrukcja wobec istnienia bezpośredniej, dogodniejszej i krótszej drogi Kołobrzeg—Wolin nosiłaby cechy absurdu.

Z tego względu przeprawy przez Dziwną szukać można jedynie naprzeciw Kamienia. O pierwszym jej etapie, przejściu z Kamienia na wyspę Grystów, już nadmieniałem; drugiego zaś etapu, przeprawy przez zachodnie ramię Dziwnej pomiędzy wyspą Grystów a wyspą Wolin, można by upatrywać we wspomnianej wsi Borucino. Wieś ta, położona na południowo-zachodnim brzegu wyspki, posiadała wśród wymienionych przez cytowany dyplom pertynencji również „aquarum tractus”, pozostawała więc w bezpośredniej zależności gospodarczej od opływających ją wód, sc. zachodniego ramienia Dziwnej⁸⁵). Zwraca uwagę, że podobnych pertynencji nie posiadają ani wieś Grystów, ani Buniewice. Naprzeciw Borucina, po drugiej stronie Dziwnej, znajduje się wieś Sierosław (Zirzlaff), nie notowana wprawdzie w źródłach średniowiecznych, ze względu jednak na swą nazwę pochodzenia niewątpliwie słowiańskiego. Ten ostatni punkt nie jest zresztą dla zagadnienia przeprawy istotny, ważniejsza natomiast jest kwestia dalszej linii szlaku „kamińskiego” na wyspie Wolin. Z pewnym prawdopodobieństwem można go wyznaczyć przy pomocy danych topograficznych i archeologicznych, szczególnie grodzisk, których rozmieszczenie wykazuje tu ciągłą linię ku zachodowi. Zjawisko tej ciągłości było już podnoszone, a nawet przejawiane

⁸³) Łęga, o. c., s. 517; Kunkel O., Burgwallforschung in Pommern. Pomm. Heimatpflege, t. III (1932), s. 91. Por. Kreis Kammin-Land, s. 301 i tabl. XIV.

⁸⁴) Por. mapa 1:100.000 i 1:25.000 („Messtischblatt”, nr 685) oraz Kreis Kammin-Land s. 302, ryc. 302 i tabl. 25. Kücken, Gesch. d. Stadt Cammin, s. 6, upatruje tu dawną groblę z mostem, niewątpliwie błędnie, bo już sama znaczna szerokość tego połączenia przeczy, by mógł to być nasyp sztuczny. Nie jest zresztą pewne, czy połączenie to nie jest późniejszym tworem namuliskowym.

⁸⁵) Lokalizację tę przyjmuje zgodnie z Kozirowskim, Atlas Nazw Geogr. Słow. Zach. I — Pomorze Zachodnie, ark. „Szczecin” (Poznań 1945); odmienne przypuszczenie w Kreis Kammin-Land, s. 173, że leżała ona pomiędzy wsią Grystów a Buniewiczami, wydaje się niesłuszne ze względu nie tylko na owo „tractus aquarum”, lecz też ze względu na rozplanowanie pól na wyspie, znane ze szwedzkiej mapy z r. 1692 (por. wyż. ryc. Wyspa Grystów), wykazujące wydzielony zespół przestrzenny w pd-zachodniej części wyspy. Podobnie na planie z r. 1828 pole na zachód wsi Grystów oznaczone jest nazwą „Bornthin-Feld”. Ostatnia bezpośrednia wzmianka źródłowa o Borucinie pochodzi z r. 1336 i dotyczy sporów o rybołówstwo, co wskazuje również na jego nadbrzeżne położenie. Po zaginięciu wsi pola jej weszły w skład gruntów wsi Grystów (por. Kreis Kammin-Land, s. 409).

w literaturze przedmiotu⁸⁶⁾. Nie wyprowadzają też z niego zbyt daleko idących wniosków ani nie usiłując zaktualizować wszystkich występujących tu elementów osadniczych dla omawianego okresu, można jednak stwierdzić, że ciągła linia osadnicza, nawet nie zsynchronizowana we wszystkich swych częściach składowych, wytwarzać musiała przy odpowiednich warunkach topograficznych wiążący ją szlak komunikacyjny. Nie jest to wprawdzie dowód bezpośredni, że istniał tu szlak biegnący od Kamienia, dane te świadczą jednak, że szlak komunikacyjny mógł tu istnieć, wobec zaś dwóch pozostających do wyboru rozwiązań:

przyjęcia istnienia tu przedłużenia drogi dobiegającej do Kamienia od wschodu, czy też

utopienia tej drogi w Dziwną

metodycznie bardziej uzasadnione wydaje się rozwiązanie pierwsze.

W rezultacie tych nieco przydługich rozważań nad siecią drożną, można, jak sądzę, stwierdzić, że Kamień w pierwszej połowie w. XII, a zapewne i w końcu stulecia poprzedniego leżał na skrzyżowaniu południkowego szlaku wodnego z równoleżnikowym szlakiem lądowym, przy czym szlak lądowy stanowił element kształtujący rozwój osady podgrodowej. Samoczynne powstanie tej linii komunikacyjnej oraz rozwiniecie się na niej znaczniejszej osady jest zjawiskiem wysoce nie-naturalnym wobec istnienia w bezpośrednim sąsiedztwie o wiele dogodniejszego szlaku handlowego i o wiele znaczniejszego i starszego centrum. Stąd, nawiązując do uwag wypowiedzianych na początku tego artykułu, można powtórzyć i poszerzyć wyrażony powyżej pogląd, że zarówno powstanie podgrodzia kamieńskiego, jak i powstanie kształtującej go drogi było wynikiem działalności książęcej uwarunkowanej w znacznym stopniu oporem i niezależnością ośrodka wolińskiego.

Wniosek ten można rozwijać, a jednocześnie sprawdzić na płaszczyźnie szerszej, nie ograniczonej wyłącznie do układu relatywnego kamieńsko-wolińskiego. Należy bowiem zwrócić uwagę na wysoce analogiczną sytuację, zachodzącą nad zachodnim ramieniem odpiwowym Zalewu. Istnieją tu również dwa ośrodki, rozmieszczone symetrycznie do ośrodków nad Dziwną: Wołogoszcz na lądzie w pobliżu ujścia Piany i Uznoim na wyspie tejże nazwy w pobliżu południowego wjazdu do cieśniny. Pierwszy z nich wykazuje w okresie misji św. Ottona cechy zbliżające go do Wolna. Stanowi on również ognisko oporu przeciw akcji chryścianizacyjnej, posiada własny ośrodek kultu pogańskiego i rozwinięte znacznie podgrodzie, rządzone przez starszyznę z udziałem wieceu⁸⁷⁾. Ponadto jeszcze w drugiej połowie w. XII Wołogoszcz zdaje się posiadać pewną autonomię polityczną w stosunku do księstwa zach.-pomorskiego⁸⁸⁾. Drugi z tych punktów, Uznoim, podobnie jak Kamień, stanowi punkt oparcia władzy książęcej. Bezpośrednie wiadomości o podgrodziu posiadamy tu z r. 1175⁸⁹⁾, szczególnie zaś z r. 1184, gdy dyplom Bogusława I poświadcza tu ożywione i gwarne życie miej-

⁸⁶⁾ Giesebrecht L., Die pommersche Landwehr an der Ostsee. Balt. Stud. 11, z. 2 (1845), s. 10 nn.

⁸⁷⁾ Ebo, III, 7; Herbord, III, 5; por. Wachowski, o. c., s. 243 n.; Palm T., Wendische Kultstätten. Lund 1937, s. 88; Wienecke E., Untersuchungen zur Religion der Westslawen, Leipzig 1940, s. 238.

⁸⁸⁾ Saxo Gramm., ed. cit., s. 111 (r. 1162); por. Bollnow, Burg u. Stadt, s. 59 oraz Menke K., Das Amt Wolgast. Pomm. Jahrb. 26 (1931), s. 47 nn.

⁸⁹⁾ PUB, nr 66; por. Tymieniecki, Podgrodzia, s. 90.

skie⁹⁰). Dla pierwszej połowy XII zachowały się określenia Uznoimia jako „urbs” i „civitas”, przekazane przez biografów św. Ottona⁹¹), brak w nich jednak bliższego opisu podgrodzia zdaje się wskazywać, że nie było ono wówczas rozwinięte na taką skalę, jak w Wołogoszczy, nie mówiąc już o Szczecinie czy Wolinie.

Natomiast na pierwsze miejsce wysuwa się funkcja Uznoimia jako jednego z centrów władzy książęcej, opartej zapewne podobnie jak w Kamieniu na grodzie. Rola tę charakteryzuje w pełni zwołanie przez Warcisława tu właśnie wiecu w r. 1128, którego celem było narzucenie chrześcijaństwa ludności zamieszkującej zaodrzańską część księstwa⁹²); stąd wyrusza poselstwo do Bolesława Krzywoustego i tutaj powraca⁹³). W r. 1129 Warcisław składa Duńczykom okup za odstąpienie od oblężenia Uznoimia, nie reagując podobnie — rzecz znaną — na jednoczesny ich najazd na Wolin. Ponadto w Uznoimiu najwcześniej, bo już w r. 1159 pojawia się kasztelan, a jednocześnie znajduje się tu księżca komora celna⁹⁴). Tutaj odprowadza Warcisław Ottona: „ubi opportunam manendi et praedicandi quietem habebat⁹⁵), stąd też głównie prowadził biskup bamberski podczas swej drugiej misji działalność chrystianizacyjną. Ponadto właśnie w bezpośrednim pobliżu Uznoimia, w Grobiu, powstaje między r. 1147 i 1155 jeden z dwóch najstarszych klasztorów pomorskich⁹⁶), który staje się miejscem spoczynku księcia Racibora I († 1156) i jego żony, a zapewne także Bogusława I († 1187)⁹⁷), wreszcie tu wolno upatrywać czasową siedzibę biskupa „wolińskiego” w pierwszej połowie w. XII.

Ten ostatni pogląd wymaga krótkiego omówienia. O istnieniu siedziby biskupiej w Wolinie informują bezpośrednio jedynie dwie bulle papieskie: erekcyjna Innocentego II z r. 1140 oraz Klemensa III z r. 1188 dotycząca przeniesienia tegoż biskupstwa do Kamienia⁹⁸). Ponadto w Żywotach św. Ottona wzmiankowane jest ustanowienie siedziby biskupiej w Wolinie⁹⁹). W tytularturze jednak biskupiej nie zachował się żaden ślad nazwy tej rzekomej stolicy. Do r. 1183 bowiem występują oni wyłącznie jako „episcopi Pomeranorum” wzgl. „episcopi

⁹⁰) Cod. Pom. Dipl. nr 56; por. Tymieniecki, o. c., s. 92. Do tego też roku odnosi się wzmianka Saxa Gramatyka o „podgrodzianach” (suburbanos) w Uznoimiu, Ed. cit. s. 158.

⁹¹) Ebo III, 7; Herbord III, 38; Mn. Prf. III, 4; Por. Tymieniecki, o. c., s. 92.

⁹²) Ebo III, 6, 7; Herbord III, 3, 5.

⁹³) Herbord III, 10; Ebo III, 13.

⁹⁴) PUB, nr 48; inni kasztelanowie pomorscy (kamieński, woliński, dyمیński, gockowski i dwóch kołobrzeskich) znani są dopiero od r. 1175 (PUB, nr 66).

⁹⁵) Ebo, III, 15: „Gdzie miał miejsce wygodne na pobyt i głoszenie kazań”.

⁹⁶) PUB, nr 48; por. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z. 1. Kraków 1937, s. 65 n., gdzie literatura.

⁹⁷) Por. Wehrmann, Genealogie d. pommerschen Herzogshauses. Szczecin 1936, s. 36 nn.

⁹⁸) Cod. Pom. Dipl. nr 16 i 63; por. Kozłowska-Budkowa, o. c., s. 41, 113; T. Silnicki, Początki chrześcijaństwa i organizacji Kościoła na Pomorzu. Cz. II. Życie i Myśl II (1951), nr 5/6, s. 605 uważa bullę 1140 r. za dokument protekcyjny ściśle analogiczny do bulli z 1136, 1148 i 1155 dla Gniezna, Włocławka i Wrocławia.

⁹⁹) Mn. Prf. II, 19; III, 15; Ebo II, 15; Herbord II, 36.

Pomeraniae¹⁰⁰⁾, przechodząc stopniowo wprost na tytułaturę kamieńską¹⁰¹⁾. Podobnie też w bulli Innocentego II z 1133 r. obok nie istniejącego w istocie biskupstwa szczecińskiego wymienione jest biskupstwo „pomorskie”, przy czym inne biskupstwa polskie z wyjątkiem „mazowieckiego” określone są według swych stolic¹⁰²⁾. Kronika Helmo'da natomiast zawiera wzmiankę o założeniu przez Warcisława I biskupstwa w Uznoimiu¹⁰³⁾; podobną wiadomość przekazuje również Knytlingsa saga, jednak bez wymienienia osoby fundatora¹⁰⁴⁾, późniejsza zaś tradycja wiąże ten fakt bezpośrednio z osobą Ottona z Bambergu¹⁰⁵⁾. Zestawienie tych danych pozwala mniemać, że przed definitywnym ustabilizowaniem się biskupstwa w Kamieniu ok. r. 1176¹⁰⁶⁾ Uznoim — obok Wolina — spełniał również jakieś funkcje *sedis episcopalis*. Domyśl ten popierają określenia Uznoimia w dyplomach z r. 1179 i 1216 mianem „civitas”¹⁰⁷⁾, właściwym w tym typie współczesnych źródeł przeważnie dla siedzib biskupich. Prócz Uznoimia określeniem tym objęte są tylko Wolin i Kamień, w przeciwieństwie do tak nawet wybitnych ośrodków, jak Szczecin¹⁰⁸⁾. Dlatego też nie wydaje się słuszny pogląd Tymienieckiego, który zjawisko to interpretował jako szczególnie wypadek, zastosowany wobec Uznoimia jako „jednego ze znaczących grodów niebiskupich”¹⁰⁹⁾. Sądzę, że przy ocenie zagadnienia rozróżnić należy aspekt formalny, reprezentowany przez wspomniane bulle z lat 1140 i 1188, od aspektu faktycznego, którego wyrazem jest druga grupa źródeł.

Zakładanie nowych ośrodków kościelnych w centrach dawniejszego kultu pogańskiego było jedną z zasad taktycznych akcji chrystianizacyjnej, określoną wyraźnie już w r. 597 przez Grzegorza Wielkiego w odniesieniu do misji brytyjskiej św. Augustyna. Metodę tę stosował również św. Otto¹¹⁰⁾, a jednym z jej wyrazów była desygnacja Wolina na stolicę nowego biskupstwa. W wyborze tym, doko-

¹⁰⁰⁾ Ostatni bp Sigwin († 1219). Por. Cod. Pom. Dipl. nr 106, 107 oraz PUB, nr 110.

¹⁰¹⁾ Po raz pierwszy Konrad I w r. 1183 (PUB, nr 94). Data ta wskazuje, że tytułatura biskupia, oparta na nazwie stolicy diecezji, została przyjęta od razu po ustabilizowaniu się tej stolicy. Spostrzeżenie to wzmacnia przedstawioną powyżej argumentację w sprawie biskupstwa „wolińskiego”.

¹⁰²⁾ PUB, nr 23. W sprawie biskupstwa „szczecińskiego” por. Wł. Abraham, Organizacja kościoła w Polsce do połowy w. XII. Lwów 1893, s. 106 oraz trafniejsze, jak się zdaje, uwagi Wiesenera, Die Gründung des Bistums v. Pommern. Ztschr. f. Kirchengeschichte, t. 10 (1889), s. 20 nn. Nado Hauock, Kirchengeschichte Deutschlands, t. IV. Leipzig 1925, s. 605 nn.; David, La Pologne et l'évangélisation de la Poméranie aux XI^e et XII^e siècles. Paris 1928; Siłniewski, o. c., s. 597 nn.; Maleczyński, Bolesław Krzywousty, Kraków b. d. s. 135, 139, 226 i inni.

¹⁰³⁾ Helmold, II, 4: „Wertzlavus... fundavit episcopatum Uznam”.

¹⁰⁴⁾ MGHss, t. 29, s. 314.

¹⁰⁵⁾ Tak np. przeróbka żywotów św. Ottona dokonana przez Henryka Sund w l. 1427—1433. Por. Hofmeister, Eine metrische Bearbeitung von Ebo Vita Ottos von Bamberg. Balt. Stud. N. F. 33 (1931), s. 35, 39.

¹⁰⁶⁾ W sprawie tej daty por. Wiesener, o. c., s. 31 nn.

¹⁰⁷⁾ PUB, nr 79, 171.

¹⁰⁸⁾ Por. PUB, nr 30, 111 i inn.

¹⁰⁹⁾ Tymieniecki, o. c., s. 91. Znaczny sceptycyzm wykazał tu też Bollnow, Burg u. Stadt, s. 89.

¹¹⁰⁾ Por. Ebo II, 15.

rany w porozumieniu z Bolesławem Krzywoustym i z Warcisławem¹⁴¹) ksiądz pomorski musiał być bezpośrednio zainteresowany, ponieważ biskup w Wolinie stanowiący ekspozyturę jego władzy, ułatwiającą mu podporządkowanie opornego miasta. Pierwszy etap tej akcji skończył się całkowitym niepowodzeniem na skutek reakcji w Wolinie (i Szczecinie) w r. 1127. O dalszym rozwoju wydarzeń nie posiadamy informacji; wiadomość o ponownym nawróceniu mieszkańców Wolina w rok później kwestii biskupstwa nie wyświeśla. Sam długi okres do chwili formalnego erygowania biskupstwa w r. 1140 zdaje się świadczyć, że stosunki nie układały się tu pomyślnie¹⁴²). Czy jednak bulla Innocentego II nie jest właśnie wyrazem przełamania tych trudności? Sądzę, że nie. Wskazuje ona raczej na dążność do ich przewyciężenia, stanowi wyraz poparcia tych dążeń na płaszczyźnie formalistycznej przez najwyższy autorytet kościelny. W następnych bowiem latach nie mamy żadnych oznak, które by charakteryzowały Wolin jako rzeczywistą siedzibę biskupią. Ani jeden dyplom biskupi nie został wystawiony w Wolinie, nie powstaje tu żadna fundacja klasztorna ani nie ma żadnych danych (prócz samej bulli 1140 r.) dotyczących uposażenia biskupstwa, które w razie ustabilizowania stosunków musiałyby dawać powody do sporów czy nowych nadań. Wreszcie charakterystyczne dla tego układu stosunków światło rzucają wzmianki M n i c h a P r ü f e n i n g e n s k i e g o i E b o n a o ustanowieniu przez św. Ottona siedziby biskupiej w Wolinie w nowo założonym kościele św. Michała *ante portam civitatis*¹⁴³), podczas gdy kościół św. Wojciecha zbudowany współcześnie na miejscu dawnej świątyni¹⁴⁴), wymieniony jest jako *sedes episcopalis* w r. 1140. Ta przedstawiona przez Żywociarzy anomalia, korygowana przez bullę Innocentego II, zdaje się odzwierciedlać stan faktyczny, polegający na niemożności utrzymania się biskupa, a raczej kandydata na to stanowisko, w obrębie samego miasta.

Nie znaczy to oczywiście, by Wolin pozostał „pogański” i zamknięty całkowicie przed władzą kościelną. Podobnie jak w r. 1147 podczas krucjaty na Słowian zachodnich widzimy biskupa Wojciecha w Szczecinie¹⁴⁵), tak też możliwe są jego krótsze lub dłuższe pobyty w Wolinie; wydaje się jednak, że nie miał on warunków dla utwierdzenia tu swojej stolicy. Jeśli tedy stała siedzibę w ogóle posiadał, to opierając się na wymienionych powyżej źródłach należy ją widzieć chyba Uznoimiu.

¹⁴¹) Herbord II, 42; PUB, nr 43; por. literaturę u K o z ł o w s k i e j - B u d k o w e j, o. c., s. 60 n.

¹⁴²) Wiesener, Die Gründung d. Bistums v. Pommern, s. 6 n. próbuje wyjaśnić przyczynę zwłoki w kreowaniu biskupstwa wyłącznie na drodze analizy stosunków politycznych polsko-pomorsko-niemieckich w l. 1124—1140. Por. też David, La Pologne et Pévangel. de la Poméranie, s. 58 nn; Maleczyński, Bolesław Krzywousty, s. 217 nn.; Silniewski, o. c., s. 600 nn.

¹⁴³) M n. P r. f. II, 19; E b o II, 15; drugi z tych biografów podaje tu wezwanie św. Piotra („in veneratione beatissimi apostolorum principis”), co jest jednak niewątpliwą pomyłką; por. Hofmeister, Die Prüfeninger Vita des Bischofs Otto von Bamberg. Greifswald 1924, s. 67, przyp. 3; Bollnow, Wollin (rkp.), Cz. I, § 4.

¹⁴⁴) E b o II, 15; por. Wienecke E., Untersuchungen zur Religion der Westslawen. Leipzig 1940, s. 230 nn., gdzie krytyka poglądów T. P a l m a, Wendische Kultstätten. Lund 1938, s. 88, który zaprzeczał istnieniu świątyni pogańskiej w Wolinie; nadto por. A. H o l t z, Die wolliner Mission- und Stadtkirchen und das dortige vorddeutsche Heiligtum. Monatsblätter etc. 54 (1940), s. 92.

¹⁴⁵) Vincentii Pragensis Annales. MGHss, t. 17, s. 663; PUB nr 34 (s. 16).



Fragment mapy Lubiniusa, r. 1618

Do podobnego wniosku doszedł M. Wehrmann w rozprawce poświęconej specjalnie zagadnieniu biskupstwa uznoimskiego¹¹⁶⁾. Stwierdził on, że gród ten mógł być czasową siedzibą biskupa, jednak przed okresem najazdów duńskich, które od r. 1164 co kilka lat docierały do Uznoimia, od r. zaś 1170 objęły również Wolin¹¹⁷⁾. Wobec powyższego Wehrmann sądzi, że w okresie tym biskup przebywał stale we wschodniej, nie zagrożonej części swej diecezji, tym bardziej że szczegółowe opisy wojen ani jednej wzmianki o nim nie zachowały. W konsekwencji przyjmuje lata poprzedzające r. 1164 jako okres częstszych pobytów biskupa w tym grodzie¹¹⁸⁾. Ten ostatni wniosek wydaje się całkowicie uzasadniony, nie wyjaśnia on jednak przyczyn tego pobytu i sprzeczności, jaka z pozoru zachodzi tu w stosunku do bulli z 1140 i 1188. Sądzę więc, że kwestię tę należy postawić nieco odmiennie. Wolin został desygnowany na siedzibę biskupią podczas misji św. Ottona; desygnację tę poparła Stolica Apostolska w r. 1140; niemniej przeto zamiary te nie zostały zrealizowane całkowicie, ponieważ na przeszkodzie stanął im antagonizm wolinian wobec księcia i innych przedstawicieli warstwy feudalnej¹¹⁹⁾. Wobec tego biskup, pozbawiony swej formalnej stolicy, rezydował głównie w Uznoimiu, dając tym podstawę dla wersji o „biskupstwie uznoimskim“, sam jednak używając tytułu „biskupa pomorskiego“, może świadomie dla uniknięcia drażliwej kwestii „stolicy“. Najazdy duńskie dotknęły wcześniej Uznoimia niż Wolina; nie jest tedy wykluczone, że w latach 1164—70 biskup przeniósł się istotnie do Wolina, wtenczas już bowiem mowy być nie może o większej niezależności tego miasta wobec księcia; współpraca militarna obu czynników w r. 1170 wskazuje, że dawny opór należy tu do przeszłości, chyba że współdziałanie to powstało spontanicznie dopiero w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa duńskiego. W każdym razie takie ułożenie chronologii kolejnych stolic biskupich usuwałoby również sprzeczność merytoryczną w stosunku do bulli z r. 1188; nie można jednak *a limine* odrzucać też poglądu Wehrmanna, że po r. 1164 biskup pomorski nie rezydował ani w Wolinie, ani w Uznoimie (ani w Kamieniu), przebywając we wschodnich częściach diecezji. W tym wypadku bullę Klemensa III wyjaśnić można tylko na płaszczyźnie formalistycznej kontynuacji dawniejszych ustaleń papieskich.

Ten ostatni dylemat jest zresztą dla niniejszych rozważań zagadnieniem drugorzędnym; ważniejsze natomiast jest pytanie, dlaczego wybór padł właśnie na Uznoim, a nie Kamień, który jako siedziba księcia wydawałby się oczywistym

¹¹⁶⁾ M. Wehrmann, Das Bistum Usedom. Monatsblätter etc., t. 40 (1935), s. 17 nn.

¹¹⁷⁾ Por. Eggert, Die Wendenzüge Waldemars I und Knuts VI von Dänemark nach Pommern und Mecklenburg. Balt. Stud. N. F. 29 (1927), s. 53 nn.

¹¹⁸⁾ Wehrmann, o. c., s. 20; por. tu też R. Burkhardt, Chronik der Insel Usedom, t. I, Swinoujście 1909, s. 45, 51 i 58; Salis, Forschungen zur älteren Geschichte d. Bist. Kammin, Balt. Stud. N. F. 26 (1924), s. 80, widzi ewentualność pobytu biskupa w Uznoimiu „przed r. 1176“, zaś Hausk, Kirchengeschichte Deutschl. IV (wyd. V, 1925), s. 611, precyzuje ten pobyt na lata 1170—76, po zniszczeniu Wolina przez Duńczyków. Te ostatnie poglądy wydają się jednak w świetle powyższego wyводу trudne do przyjęcia.

¹¹⁹⁾ Sądzę, że na właściwym tropie oceny zagadnienia biskupstwa wolińskiego był Bollnow, Wollin (rkp.) s. 36, który upatrywał w desygnacji tego miasta na stolicę kościelną wyraz kompromisu pomiędzy dążnościami przeciwnymi sobie centrów politycznych w Szczecinie i Kamieniu. Autor ten jednak nie zwrócił dostatecznej uwagi, że i Wolin nie był punktem neutralnym, lecz stanowił część składową tegoż zespołu politycznego (i nie tylko politycznego), co i Szczecin.

miejszem schronienia bezdomnego biskupa? Sądzę, że należy wyłączyć z rozważań podnoszony w literaturze pogląd, jakoby biskup pomorski od samego początku prowadził świadomą politykę dążącą do wyzwolenia się spod wpływu księcia i do stworzenia własnej zwierzchności terytorialnej¹²⁰⁾. Dążenia te, występujące wyraźnie w w. XIII, są nie do pomyślenia w okresie, gdy dopiero powstawała organizacja kościelna, sam zaś biskup nie posiadał jeszcze wyraźnię wykrystalizowanego ośrodka diecezji. Przeciwnie, należy mniemać, że w pierwszej połowie w. XII biskup pozostawał tu w ścisłej zależności od księcia i sam stanowił jeden z wykładników jego władzy. Dlatego wybór Uznoimia trzeba przypisać przede wszystkim decyzji książęcej, motywy zaś tej decyzji wystąpią najjaśniej znów na tle stosunków komunikacyjnych.

Wołogoszcz i Uznoim stanowiły notorycznie znane miejsca przepraw przez Pianę. Zasadniczy szlak komunikacyjny przebiegający przez obie wyspy posiadał więc tu, podobnie jak na Wolinie, rozwidlenie na dwa ramiona. Jedno z nich po przekroczeniu Świny biegło wzdłuż północnego brzegu wyspy Uznoimia przez jej przewężenie k. Kosarzewa (Koserow), a następnie przekraczało Pianę w Wołogoszczu i ciągnęło się dalej przez Gryfię i Strzałów (Stralsund) ku Lubece i Hamburgowi. Drugie ramię szło od Świny wprost na zachód do grodu Uznoimia, gdzie zapewne następowało dalsze jego rozdwojenie, ponieważ po przeciwległej stronie cieśniny znajdowało się szeroko zabagnione ujście Piany (rzeki), które tylko w wyjątkowych warunkach wojennych bywało przekraczane¹²¹⁾. Przy Uznoimiu tedy jedna przeprawa łączyła wyspę z częścią lądu położoną na południe od tych bagien i przechodziła w szlak zmierzający w kierunku Szczecina¹²²⁾ (zapewne przez Pozdawilk) oraz ew. wzdłuż doliny Piany przez Groźwin do Dymina¹²³⁾; druga przeprawa, łącząca wyspę z północną częścią lądu, służyła podróżnym nadeciągającym z Dymina wzdłuż północnego brzegu doliny Piany oraz ewentualnie przybywającym lądem z Wołogoszczy wzdłuż brzegu cieśniny. Ten drugi szlak, czy to przez Dymin czy przez Wołogoszcz, wiązał się ze wspomnianą wielką arterią komunikacyjną ciągnącą się ku zachodowi. Ponadto pomiędzy Uznoimem a Dyminem istniała ożywiona komunikacja wodna przez rzekę Pianę¹²⁴⁾, uprawiana zarówno w celach handlowych, jak i wojennych¹²⁵⁾. Przy omawianiu tego układu drożnego należy przypomnieć, że Anklam (Nakło ???)¹²⁶⁾

¹²⁰⁾ Pogląd taki przedstawił M. V. Brečkevič, *Das Privileg des Papstes Innocenz II für den Bischof Adalbert v. Wolin.* Ztschr. f. osteurop. Geschichte, t. 3 (1913); już w następnym roku jednak obalili go Salis, *Zur Beurteilung der Gründungsbulle des Bistums Wollin.* Tamże, t. 4 (1914) s. 58—62.

¹²¹⁾ Świadczy o tym relacja Knytlinga sagi (MGHss, t. 29, s. 311) o „Dunzabru”, moście (czy grobli, drodze dyłowanej?) zbudowanym tu przez Duńczyków podczas kampanii 1164 r. Por. Eggert, *Die Wendenzüge*, s. 136 n. Sama nazwa „Dunzabru” wskazuje, że „mostu” tu wcześniej nie było.

¹²²⁾ Herbord III, 13: „via... que vergit Stetinam” (droga, która zwraca się ku Szczecinowi). M. n. Prf. III, 6, 7 zdaje się świadczyć, że Otto odbył podróż do Szczecina statkiem, wsiadając nań przy przeprawie k. Uznoimia.

¹²³⁾ Herbord III, 2.

¹²⁴⁾ Herbord III, 2; Adam Brem. II, 22 (jeśli Dymin nie jest tu częściowo pomieszany z Wołogoszczą).

¹²⁵⁾ Ebo III, 5; Saxo Gram. ed. cit. s. 115 nn.

¹²⁶⁾ Tak rekonstruował tę nazwę już Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern.* Berlin 1865, s. 1, opierając się na zapisie Herborda II, 5, a po nim szereg innych badaczy; koncepcja ta jednak budzi poważne zastrzeżenia, które podniósł już Klempin we wstępie do książki Kratza, s. XXIII.



Fragment mapy szwedzkiej z r. 1679

jest późniejszym tworem kolonizacyjnym, natomiast w jego pobliżu istniał, przy-
najmniej w w. X—XII, wspomniany gród Groźwin¹²⁷), związany zapewne funk-

¹²⁷) Por. PUB I, s. 600 (rejestr); Saxo Gramm. ed cit., s. 159; Knytlinga-
saga, ed. cit., s. 311, 317.



Fragment mapy szwedzkiej z r. 1679

cyjonalnie z tą samą przeprawą przez rzekę Pianę i jej bagna, która dała później podstawę rozwoju miastu niemieckiemu. Przeprawa ta należała już do wielkiego szlaku okrężnego wiodącego przez Szczecin. Sam gród Uznoim leżał na bardzo

znacznym przewężeniu półwyspu, a raczej suchej jego części¹²⁸), a zarazem przy wąskim przesmyku cieśniny i w pobliżu ujścia rzeki, panował więc całkowicie nad wszystkimi krzyżującymi się tu drogami lądowymi i wodnymi. Późniejszym wyrazem tej funkcji są liczne, poczynając od r. 1159, wiadomości o istniejącej tu komorze celnej¹²⁹).

Nie ma podstawy dla sądzenia, że „wołogoskie” odgałęzienie szlaku głównego było starsze od „uznoimskiego”. Oba, jak się zdaje, pochodzą z bardzo dawnego okresu, za czym prócz sugestii geograficznej przemawia też rozmieszczenie skar-bów datowanych na w. X i XI, występujących na obu tych liniach¹³⁰). Niemniej przeto szlak wołogoski wydaje się bardziej uczęszczany w okresie wcześniejszym, przed pierwszą połową w. XII, szlak zaś „uznoimski” raczej w okresie następnym, za czym świadczy przedstawiony powyżej stosunek rozwoju podgroźni w obu miejscowościach leżących przy przeprawach¹³¹). Zachodzi tu więc pewna, aczkolwiek nie całkowita analogia ze stosunkami drożnymi w Wolinie, gdzie ramię „kamieńskie” wydaje się tworem młodszym od głównego szlaku „wolińskiego”. Natomiast funkcje ośrodków przy przeprawach wykazują, jak już wspominałem, uderzające podobieństwo. Wobec tego nasuwa się wniosek, że książę, nie panujący całkowicie nad Wołogoszczą, potrafił wcześniej za-władnąć Uznoimem, a tym samym jednym z istniejących już ramion szlaku ko-munikacyjnego, przez utworzenie zaś drogi „kamieńskiej” uzyskał bezpo-średnie połączenie zachodniej i wschodniej części swego państwa, niezależnione od „republik miejskich” w Woli-nie, Wołogoszczy i Szczecinie. Strategiczna i gospodarcza rola tego połączenia nie wymaga podkreślań. Jej wyrazem jest objęcie bezpośredniej pieczy nad jednym z jej punktów wlotowych, Kamieniem, przez samego księcia, powierzenie zaś drugiego z nich, Uznoimia, biskupowi. W tym ujęciu wolno, jak sądzę, upatrywać właściwe rozwiązanie zagadnienia „biskupstwa uznoimskiego”.

Dla uzupełnienia tego obrazu należy jeszcze wyjaśnić, jak się układały stosunki na środkowym odcinku szlaku, wspólnym dla obu wariantów, „książęcego” i „republikańskiego”. Odcinek ten, zawarty pomiędzy rozgałęzieniem wschodnim a zachodnim, ciągnął się mniej więcej od punktu, leżącego na południe od dzi-siejszych Międzyzdrojów po okolice Grodźca we wschodniej części wyspy Uznoi-mia, a więc wzdłuż całego półwyspu Przytór, i zawierał w sobie przeprawę przez Świnę¹³²). Przy cieśninie tej nie rozwinął się w wiekach średnich żaden większy

¹²⁸) Por. Burkhardt, Chronik d. Insel Usedom, t. I, s. 23 nn.

¹²⁹) PUB, nr 48, 74, 79, 96, 127, 171, 377.

¹³⁰) Por. zestawienie Petzscha, Die vorgeschichtlichen Münzfunde Pom-erns. Greifswald 1931, s. 33—34 oraz Beltz R., Der Schatzfund von Quilitz. Balt. Stud. N. F. 29 (1927).

¹³¹) Wspomnieć tu trzeba o koncepcji Burkhardta, o. c., s. 40, który nazwę miejscową Zirchow (notowaną w r. 1239 Circhowo — PUB nr 284) rekonstruuje jako Cerekwicę i widzi tu jeden z najdawniejszych punktów oparcia chrześcijań-stwa. Miejscowość ta leży dokładnie na linii szlaku „uznoimskiego”; Kozie-rowski, Atlas nazw geogr. Słowiańszczyzny Zachodniej, arkusz „Szczecin” A. 1. nazwę tę czyta „Sieraków”.

¹³²) Pierwsza bezpośrednia wzmianka o tej przeprawie pochodzi z r. 1230 i do-tyczy promu (PUB IV, nr 271a: „tractum in Zwina”). Nie jest wykluczone, że przeprawa dawniejsza znajdowała się nie przy zachodnim cyplu półwyspu Przy-tór, lecz przecinała cieśninę w jej części środkowej, łącząc półwysep Przytór około wsi tej samej nazwy, z której znany jest skarb monet (nie datowany), ze wschodnim półwyspem Uznoimia, Karsiborem, na którym znany jest również

ośrodek osadniczo-handlowy. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że rozwój takiego centrum byłyby blokowane przez ośrodki leżące przy obu cieśninach skrajnych, zamykające mu swobodę powiązań lądowych tak ze wschodem, jak i z zachodem. Natomiast znaczenie militarne tego punktu było znaczne, zwłaszcza w okresie wzmoczonych walk morskich. Na tym właśnie tle uzyskujemy wiadomości o domniamanym grodzie w Karsiborze¹³³) oraz o dwóch gródkach przy ujściu Świny zbudowanych w r. 1182, a zniszczonych już w dwa lata później przez sztormy morskie i najazdy duńskie¹³⁴). We wcześniejsze od nich są grody w Lubiniu na Wolinie i w Groźcu na Uznoimiu; pierwszy z nich leżał bezpośrednio nad południowym wjazdem do starego koryta Świny i być może posiadał port, który, jak się zdaje, służył raczej celom wojennym niż handlowym¹³⁵). Niemniej przeto brama Świny wykazuje znaczną intensyfikację życia handlowego, czego wyrazem jest skupienie się tu szeregu skarbów wczesno-średniowiecznych, znanych z Lubinia¹³⁶), Przytoru, Karsiboru, Łężyca¹³⁷) i Świnoujścia¹³⁸). Był to więc obszar o ożywionym ruchu tranzytowym, nie posiadający własnego centrum handlowego, a obwarowany grodami. Lubinia i Groźca dotyczą prawdopodobnie wzmianki Mnicha Prüfeningeńskiego i Herborda o schryścianizowaniu przez św. Ottona gródków (*castella, civitatula*) Gradicia (Gr̄idiz) i Lubinum (Liubin), *quae ad pagum pertinebant stetinensem*¹³⁹). To ostatnie określenie, rozmaicie interpretowane przez badaczy, wskazuje w każdym razie na bliższy związek tych punktów ze Szczecinem podczas misji św. Ottona, a zapewne i w okresie poprzednim. Konsekwencją tego wniosku byłoby przyjęcie, że ów „wspólny” odcinek omawianego szlaku pozostawał pod wpływem centrów „republikańskich”, aczkolwiek wydaje się dziwne, dlaczego biografie akcentują tu

bogaty skarb złotych monet z w. VII—VIII. Por. Petzsch, Die Vorgeschichtl. Münzfunde, s. 34, 35; Kunkel O., Einfuhrgut im vor- und frühgeschichtlichen Pommern. Congr. Sec. Archeolog. Balticorum, Riga 1931, s. 181, nado por. Monatsblätter etc. r. 1891, s. 22 i 1893, s. 177. Punkt ten wydaje się dogodniejszy dla przeprawy również ze względu na osłonięcie go od otwartego morza. Natomiast skarb, znaleziony na zach. cyplu Przytoru we wsi Łężyca k. Ognicy, pochodzi z w. XI (por. Petzsch, o. c., s. 35) i może jest wyrazem późniejszego przesunięcia się przeprawy w pobliże dzisiejszego Świnoujścia.

¹³³) Jeśli trafna jest wykładnia Eggerta, Die Wendenzüge, s. 144, że tu właśnie znajdowała się „Gorgasia” notowana przez Knytlingsagę w opisie walk 1173 r. (ed. cit. s. 317).

¹³⁴) Saxo Gram. ed. cit. s. 152; por. Eggert, Die Wendenzüge, s. 101. Do gródków tych odnosi Bollnow, Burg u. Stadt, s. 69, przyp. 71 słowa „actum Swine” z dok. Bogustawa I z r. 1182 (PUB, nr 90).

¹³⁵) Küster A., Eine Sage der Insel Wollin. Monatsblätter etc. 1891, s. 2 nn., notuje lokalną tradycję o porcie, który miał się znajdować w miejscu dzisiejszej bagnistej doliny na północ od Lubinia pomiędzy wsiami Wiko, Wapnica i Trzciągowo, a w którym miała znajdować przystań floty wojenna, zapewne duńska. Por. tu też wzmiankę Saxa Gram. ed. cit. s. 159, o noclegu floty Kanuta VI k. Lubinia w r. 1184.

¹³⁶) Zöllner J. F., Reise durch Pommern nach der Insel Rügen. Berlin 1797, s. 88 nn., podaje obszerny opis bogatego skarbu monet arabskich z pierwszej połowy w. X, znalezionego w r. 1792 na grodzisku w Lubiniu. Por. nado Petzsch, o. c. s. 35. Łęga, o. c. s. 578.

¹³⁷) Por. wyżej

¹³⁸) Petzsch, o. c., s. 34: 2 mon. arabskie z r. 745 i 842.

¹³⁹) M. Prf. II, 14; Herbord II, 37: „które należały do okręgu szczecińskiego”.

łącność z odległym Szczecinem, a nie z sąsiednim i bardziej zainteresowanym w posiadaniu tych punktów Wolinem. Jeśli więc dokonana przez Hofmeistera identyfikacja tych grodów jest w ogóle trafna, to słowa Herbordea można chyba rozumieć przede wszystkim jako wyraz zainteresowania Szczecina w posiadaniu swobodnej żeglugi przez Świnę¹⁴⁰), ważnej ze względu na zablokowanie cieśnin skrajnych przez ośrodki książęce i konkurencyjne „republiki”; w żadnym wypadku nie może być mowy o „opiece” Szczecina nad szlakiem lądowym, samo bowiem istnienie tej drogi było sprzeczne z interesami gospodarczymi i politycznymi miasta przy ujściu Odry, niezależnie od tego, kto nad tą drogą panował. Należy wreszcie wykluczyć ewentualność celowej blokady tego szlaku przez Szczecin, wówczas bowiem Szczecin naruszałby jawnie interesy tak księcia, jak i Wolina i Wołogoszczy, co przy ówczesnym, znanym nam, układzie sił nie wydaje się prawdopodobne. Sądzę, że zarysowujące się tu sprzeczności mogłby radykalnie usunąć powrót do poglądów tych badaczy dawniejszych, którzy w miejscowościach wspomnianych przez Żywociarzy widzieli Gardziec (Gartz) n. Odrą i Lubezyn nad Jez. Dąbskim, obie w pobliżu Szczecina, aczkolwiek i to rozwiązanie wzbudza szereg poważnych zastrzeżeń¹⁴¹).

Omawiając powyższe zagadnienie należy też zwrócić uwagę na źródło nieco późniejsze: dokument Bogusława I z r. 1186, w którym książę nadaje Lubin (tym razem niewątpliwie na Wolinie) prepozyturze kamieńskiej¹⁴²). Gród ten wraz z wszystkimi pertynencjami nadany był przedtem, wedle narracji wspomnianego dyplomu, przez księcia Kazimierza kościołowi św. Mikołaja, znajdującemu się właśnie w tym grodzie a wzniesionemu zapewne przez św. Ottona w r. 1124. Owo wcześniejsze nadanie musiało się zatem dokonać w l. 1148—1180. Czy w tym szczególnie dosyć wypadku nie kryje się ilustracja do dziejów opanowywania przez księcia środkowej, „wspólnej” części szlaku biegnącego przez wyspy? Odpowiedzieć trudno, sugestie tę jednak wzmacnia w pewnym stopniu późniejszy bliski związek Lubinia z Kamieniem, a nadto wezwanie św. Mikołaja, któremu, jako patronowi handlu, poświęcanych było wiele kościołów leżących na starych szlakach komunikacyjnych¹⁴³).

Całokształt powyższej konstrukcji, opartej na najdawniejszych współczesnych źródłach pisanych, daje próbę ustalenia podstaw rozwojowych Kamienia i jego

¹⁴⁰) Podobnie Bollnow, Wollin (rkp.), s. 30.

¹⁴¹) Tak Barthold, *Gesch. von Rügen und Pommern*, t. II, s. 56, przyp. 5; Giesebrecht W., *Wendische Geschichten*, t. III, s. 997 (z zastrzeżeniem); Juritsch G., *Gesch. d. Bischofs Otto I von Bamberg*, Gotha 1889, s. 280; Wehrmann, *Gesch. v. Pommern*, t. I, s. 66; Hauck, *Kirchengesch. Deutschlands* t. V (1913), s. 600, przyp. 1 i inn. Odmianą nieco koncepcję umiejscowienia „Lubinia” przy tzw. „Labinsbruch” n. Odrą na pd. od Szczecina przedstawił Schuchhardt (*Ztschr. f. Ethnologie*, t. 42 (1910), s. 973 n), myśl tę podjął Wehrmann w II wyd. *Gesch. v. Pommern* (1918), t. I, s. 65, później Brunswüstefeld, *Die Uckermark in slavischer Zeit*, s. 110 nn. Ten ostatni pomysł mało prawdopodobny. Por. Hofmeister, *Die Prüfeninger Vita*, s. 61, przyp. 1.

¹⁴²) PUB, nr 102; Cod. Pom. dipl. nr 60.

¹⁴³) Salis F., *Forschungen zur älteren Geschichte des Bistums Kammin*. Balt. Stud. N. F. 26 (1924), s. 108. W wypadku kościoła św. Mikołaja w Lubiniu autor sądzi, że odegrał tu rolę znany również patronat tego świętego nad żeglarzami i rybakami. Zwrócić jednak trzeba uwagę, że w latach późniejszych wezwanie to noszą również kościoły w Kamieniu i w Westswine (na południe od dzisiejszego Świnoujścia), a więc rozkładają się one dokładnie na linii wyznaczonego powyżej szlaku lądowego.



Fragment mapy Pomorza Dawida Gilly'ego ok. r. 1780]

stosunku do Wolina w pierwszej połowie w. XII. Sięgnięcie w dalszą przeszłość nie jest możliwe dla badań historycznych *sensu stricto*, ponieważ znany nam zasób źródeł nie wykazuje tu ani jednej wzmianki oświetlającej bezpośrednio dzieje Kamienia. Niemniej przeto drogą wnioskowania pośredniego można się pokusić o próbę odtworzenia tych dziejów w ramach całokształtu historii Pomorza Zachodniego. Wnioski te pozostaną oczywiście w sferze hipotez i jako takie tylko pozwolę je sobie wysunąć.

Według powyższego wywodu początek rozwoju podgrodzia kamieńskiego wypadła kłąć na schyłek w. XI lub na pierwsze lata następnego stulecia, gdy terytoria po obu stronach dolnej Odry i Zalewu oraz obie wyspy znajdowały się pod wspólną władzą księżęcą. W okresie wcześniejszym, gdy zasięg tej władzy sięgał ku zachodowi jedynie po linię Odry, Zalewu i Dziwnej, nie było warunków dla rozwoju w Kamieniu ośrodka handlowego i „stołecznego”, natomiast całkowicie zachodziły warunki dla istnienia tu ośrodka strategicznego, mianowicie pogranicznego grodu¹⁴⁴).

Znany nam gród kamieński, którego położenie już omówiłem, nie został, niestety, dotychczas poddany ściślejszym badaniom archeologicznym, które by pozwoliły ustalić dokładnie jego wielkość, kształt, zawartość kulturową, przede wszystkim zaś chronologię. Zachowane do niedawna relikty powierzchniowe dzięki swym stosunkowo znacznym rozmiarom i kształtowi zbliżonemu do czworoboku¹⁴⁵) zdają się wskazywać na pochodzenie późniejsze, zapewne z w. XII. Zmiana funkcji grodu kamieńskiego w chwili obrania go przez księcia na siedzibę musiała pociągnąć za sobą również zmianę jego formy, należy jednak sądzić, że wcześniejszy gród pograniczny znajdował się na tym samym miejscu i uległ jedynie rozbudowie. Rejon późniejszej katedry stanowi na półwyspie kamieńskim punkt posiadający, jak się zdaje, najwięcej walorów strategicznych, a podkreślić należy, że w jego sąsiedztwie nie natrafiono na żadne ślady innych umocnień ziemnych z okresu wczesno-średniowiecznego. Ważniejsze zresztą od ściślej lokalizacji, którą definitywnie wyjaśnić mogą dopiero przyszłe badania wykopaliskowe, jest określenie funkcji strategicznej Kamienia w całokształcie pogranicza pomorsko-wieleckiego przed końcem w. XI.

Kamień jest jedynym (oprócz Połchowa, o czym niżej) grodem położonym bezpośrednio na wschodnim brzegu Dziwnej. Szczególnie zwraca tu uwagę brak grodu przeciwległego Wolinowi, który by od strony pomorskiej strzegł przewężenia cieśniny. Zjawisko to wyjaśniają znów dane geograficzne. Sama Dziwna stanowiła mniejszą zapórę strategiczną niż wspomniany już wyżej pas bagien, ciągnący się równoległe do niej od Jez. Mierzęcińskiego do Zat. Cichej. Na niej też musiała się opierać obrona lądu pomorskiego, ponieważ utrzymanie w warunkach wojennych wysoczyzny zawartej pomiędzy bagnami a cieśniną było, jak się zdaje, niewykonalne zarówno ze względu na odseparowanie od zaplecza, jak też dla bezpośredniej bliskości tak wybitnego punktu nieprzyjacielskiego, jakim był

¹⁴⁴) Nie można tu bowiem zastosować schematu powstania i rozwoju targu jako pochodnej pogranicznego położenia grodu, ponieważ granica ta, wyłącznie polityczna, nie dzieliła jednocześnie dwóch różnych stref gospodarczych. Rozwój Wolina i Szczecina, położonych przy tej samej granicy, w żadnym wypadku nie stanowi tu analogii, ile że opiera się na podstawach o wiele głębszych niż to czasowe rozgraniczenie polityczne.

¹⁴⁵) Wedle opisu Kückena, o. c., s. 2, fosa północna posiadała 310 kroków długości, zachodnia 250 kroków, południowa 135 kroków, wschodnia 260 kroków. Powierzchnia tak zakreślonego grodu wynosiła ok. 20 morgów.



Fragment ręcznie rysowanej mapy Pomorza, koniec w. XVIII

sam Wolin. Istotnie też po wschodniej stronie tych moczarów znanych jest kilka grodzisk z okresu wczesno-średniowiecznego. Przede wszystkim należy tu wymienić gród w Mierzęcinie¹⁴⁶⁾ panujący nad przejściem na południe od jeziora, którego biegł zapewne wspomniany wyżej szlak komunikacyjny z Wolina ku wschodowi, oraz nad ewentualnym przejściem pomiędzy Jez. Mierzęcińskim a jez. Piaski. Byłby to więc punkt strategiczny przeciwstawny Wolinowi. Dalej ku północy znane są grody w Rekowie¹⁴⁷⁾ i w sąsiednim Gardzcu¹⁴⁸⁾; na uwagę zasługuje tu szczególnie druga z tych miejscowości, gdyż czworokątne grodzisko w Rekowie wydaje się być pochodzenia późniejszego. Wreszcie z kompleksem tym wiąże się gród na wysepce k. Połchowa¹⁴⁹⁾, który zamykał od północy pomost wysoczyzny pomiędzy pasem bagien a Dziwną. Nie jest jednak wykluczone, że gród ten należał już nie do wschodniego, lecz do zachodniego (wieleckiego) zespołu strategicznego, za czym by przemawiało jego silniejsze związanie komunikacyjne z cypłem lądu k. Połchowa¹⁵⁰⁾, leżącym na zachód od bagien, niż z wyspą Grystów, nie mówiąc już o wschodnim wybrzeżu Zat. Cichej.

W konsekwencji tak wykreślonego odcinka granicy strategicznej należy zaliczyć wysoczyznę pomiędzy Dziwną a bagnami do strefy zwierzchności wolińskiej. Wniosek ten popiera wzmianka dokumentu z r. 1195 (i 1216) o wsi Dramino leżącej *in prouincia Wolin*¹⁵¹⁾, oraz zasięg późniejszej kasztelanii wolińskiej, sięgającej ku wschodowi nawet poza omawiane bagna, do strumienia Wilczewica (Völzer-Bach)¹⁵²⁾. Ponadto zwrócić należy uwagę na elementy rozplanowania gospodarczego samego osiedla wolińskiego znanego z r. 1124, lecz pochodzenia niewątpliwie wcześniejszego; istnienie stodoł po wschodniej stronie Dziwnej¹⁵³⁾ wskazuje tu, że ziemie uprawne, użytkowane przez mieszkańców miasta, znajdowały się, przynajmniej częściowo, na lądzie stałym. Zachodzi tu więc pewna sprzeczność z relacją Adama Bremańskiego o granicy pomorsko-wieleckiej w samym Wolinie¹⁵⁴⁾, a więc wzdłuż koryta Dziwnej. Sądzę, że pierwszeństwo należy oddać danym geograficzno-osadniczym, przekaz zaś Adama wyjaśnić w ten sposób, że dla informatorów kronikarza prawy brzeg Dziwnej istotnie przedstawiał się jako terytorium pomorskie, pierwsze bowiem znaczniejsze osady, które napotykał szlak, wiodący z Wolina ku wschodowi, odległe zaledwie o 7 km od Dziwnej (gród w Mierzęcinie), były już „pomorskie”; nadto zaś dalej ku północy granica leżała niewątpliwie na linii koryta cieśniny.

¹⁴⁶⁾ Łęga, o. c., s. 517.

¹⁴⁷⁾ Ibid. s. 517; por. B. Kücken, Pommersche Burgen. Monatsblätter etc., t. 16 (1902) s. 181; Kreis Kammin-Land, s. 320.

¹⁴⁸⁾ Łęga, o. c., s. 517; Kunkel, Burgwallforschung in Pommern, s. 91; B. Kücken, Pommersche Burgen, s. 106 (z planem); Kreis Kammin-Land, s. 339 (z planem); znajdują się tu dwa grodziska, położone na pojeziernych moczarach bezpośrednio obok siebie i przedzielone jedynie fosą.

¹⁴⁹⁾ Łęga, j. w.; Kunkel, j. w.; Kr. Kammin-Land, s. 301 (z planem i tabl. 14).

¹⁵⁰⁾ Por. wyżej ryc. Połchowo.

¹⁵¹⁾ PUB, nr 127, 171.

¹⁵²⁾ Curschmann F., Die Landeseinteilung Pommerns im Mittelalter. Pomm. Jahrb. 12 (1912), s. 326.

¹⁵³⁾ Herbord II, 24; w sprawie ściślejszej lokalizacji mostu, a tym samym i stodoł; por. wyżej przyp. 54.

¹⁵⁴⁾ Adam Brem. II, 22: „Oddara... pertranseat usque ad Iummem ubi Pomoranos dividit a Vilzis”. („Odra... podchodzi aż do Wolina, gdzie Pomorzan oddziela od Wioletów”).

W miejscu, gdzie Dziwna znacznie się rozszerza, sytuacja geograficzna na jej brzegu wschodnim ulega dość istotnej zmianie. Od punktu bowiem połączenia pasa bagien z Zat. Cichą aż po ujście Niemceży do Karpiny nie ma tu równoległej do brzegu naturalnej linii obronnej. Funkcję tę musiała zatem spełniać sama cieśnina, a ściślej jej ramię wschodnie pomiędzy Grystowem a łądem — i tu właśnie znajduje się Kamień. Na północ od niego natomiast powtarza się sytuacja terenowa analogiczna do odcinka południowego; od ujścia bowiem Niemceży ciągnął się znów w kierunku pn-wschodnim znaczny pas bagien, docierający niegdyś aż do morza w pobliżu jez. Lipiałuża k. dzisiejszego Niechorza i zalegający wybrzeże dalej ku wschodowi aż po jez. Resko. W obrębie tego pasma znajdowało się nie istniejące dziś jezioro pomiędzy Pobierowem, Drezewem, Gostyniem Kamińskim i Białobudzem, powierzchnią 1990 morgów¹⁵⁵). Nawodnienie tych błot było bardzo znaczne; miejscowa tradycja przechowała tu nawet wiadomość o odbywającej się na nich komunikacji wodnej¹⁵⁶). Wersja ta wydaje się jednak późniejszym przerostem tradycji, odnoszącej się pierwotnie tylko do wspomnianego jeziora lub raczej do rejonu dolnej Regi¹⁵⁷). Niemniej przeto był to pas jeszcze w w. XIX trudny do przekroczenia; pozostałością, oddającą dziś dość wiernie jego zasięg, jest pasmo zalegających tu niskich torfów¹⁵⁸). Suchy, zbliżony kształtem do trójkąta obszar zawarty pomiędzy bagnami, dolną Dziwną a morzem, stanowił silnie wydzieloną jednostkę topograficzną, określaną jako „insula” w w. XIII. „Wyspa” ta pod względem strategicznym stanowiła „pole martwe”, niedogodne dla prowadzenia wszelkich operacji wojennych; znalazło to wyraz w ukryciu tu w r. 1177 wielkich stad bydła przed najazdem duńskim, które zresztą zostały przez Duńczyków wysłędzone i zagarnięte¹⁵⁹). Teren ten był też, jak się zdaje, dość rzadko zasiedlony i eksploatowany gospodarczo głównie jako pastwiska¹⁶⁰); dopiero otworzenie drogi łądowej przez Dziwnów podniosło jego znaczenie¹⁶¹). Z całego obszaru „wyspy” nie znamy ani jednego grodu, ale brak ich jest również po pd-wschodniej stronie pasa bagien, jedynie w Skalnie (Eiersberg) k. jez. Lipiałuża znajduje się grodzisko na wysuniętym w błota wzniesieniu¹⁶²), które trudno

¹⁵⁵) Por. mapa Lubiniusa z oznaczonym jeziorem oraz plan sytuacji Kamienia z r. 1781, gdzie oznaczony zarówno zarys jeziora zmienionego już wówczas na łąki jak i cały pas bagien. Por. ryc. Polchowo i fragment m. Lubiniusa.

¹⁵⁶) Kücken, *Gesch. d. Stadt Cammin*, s. 3.

¹⁵⁷) Kücken, o. c., s. 3 notuje tradycję, wedle której tzw. „Wronia Karczma” w pobliżu Włodarki, na pn-zach. od Trzebiatowa służyła niegdyś załogom łodzi i mniejszych statków. W pobliżu teje miejscowości odkopano wielką łódź.

¹⁵⁸) Mieczyski T., *Gleby i wytwórczość Pomorza Zachodniego*. Instytut Bałtycki 1947, mapa. Por. też mapę geologiczną w *Kreis Kam-Land*, s. 19.

¹⁵⁹) Saxo Gramm. ed. cit. s. 148. Por. Eggert, *Dänisch-wendische Kämpfe*, s. 59.

¹⁶⁰) Prócz owych stad bydła w r. 1177 i ew. wzmianki Herborda II, 21 świadczy o tym nazwa późniejsza „Końskiego mostu” łączącego Kamień z „wyspą”. Na słabe zasiedlenie „wyspy” wskazuje nazwa wsi Pustkowo (PUB, nr 48 „Pustichou”), nadanej w r. 1159 klasztorowi w Grobin.

¹⁶¹) Z drogą tą można wiązać powstanie zaginionej dziś wsi Yatik (PUB, nr 981, r. 1274), położonej na pn. od Kamienia po drugiej stronie mostu przez Niemceżę (Por. *Kr. Kam-Land*, s. 410; Kücken, o. c., s. 31 i inn.). Należy tu też przypomnieć mniej jasny fakt znalezienia w Rybicach (Riebitz) skarbu monet i sikańców srebrnych; Łęga, o. c., s. 577; Petzsch, o. c., s. 37.

¹⁶²) Łęga, o. c., 518; Kunkel, o. c., w wykazie swym grodziska tego nie uwzględnia. W sprawie ew. związku grodu tego z Kłodoną, por. wyżej przyp. 50.

jednak wiązać z systemem umocnień przeciw zachodowi. Drugim punktem byłby tu Kamień, panujący nad przeprawą przez bagna w pobliżu ujścia Niemczy. Tym samym można przyjąć dwojaką funkcję obronną grodu kamieńskiego: w stosunku do wybrzeża Dziwnej od południowego krańca Zat. Cichej po ujście Niemczy i w stosunku do jedynej znanej nam przeprawy przez omówione wyżej bagna. Sądzę, że pierwsza z tych funkcji miała znaczenie dominujące, druga zaś, ze względu na niewielkie znaczenie strategiczne leżącej na pn. od Kamienia „wyspy”, odgrywała rolę jedynie dodatkową i podrzędną.

Naszkiecowane powyżej w formie hipotetycznej podstawy strategiczne istnienia grodu kamieńskiego mogą się mieścić jedynie w tym okresie, w którym Dziwna wraz z przyległymi bagnami stanowiła granicę dwóch zespołów politycznych: pomorskiego i wielickiego. Górną granicę tego okresu już omówiłem, dolną natomiast należy, jak sądzę, określić na drugą połowę w. X., ściślej zaś na moment podboju „Pomorza Zachodniego” przez Piastów. Nie zatrzymując się w tym miejscu nad zagadnieniem dokładnej daty tego podboju¹⁶³), stwierdzić należy, że w okresie poprzedzającym ten ewenement oba brzegi Dziwnej znajdowały się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w ramach jednej, przypuszczalnie wielickiej, organizacji politycznej¹⁶⁴), w każdym zaś razie w obrębie grupy plemiennej Wolinian. W tej sytuacji istnienie grodu „granicznego” w Kamieniu byłoby oczywiście absurdem, pewne natomiast prawdopodobieństwo może mieć pogląd, że Kamień stanowił osłonę Wolina od najazdów piratów morskich, szczególnie Skandynawów. Nie wykluczając całkowicie tej ewentualności należy jednak zwrócić uwagę, że znacznie dogodniejsze warunki dla spełniania tej funkcji miał gród na Srebrnej Górze, położony bezpośrednio na północ od „miasta” wolińskiego¹⁶⁵), oraz gród wczesno-historyczny w Jarzębowie (Jarmbow)¹⁶⁶), nad brzegiem Dziwnej, o 7 km na północ od Wolina, a wreszcie wspomniany już gród na wysepce k. Połchowa; wszystkie one bowiem usytuowane są nad wąską częścią cieśniny, ostatni już w jej rozwidleniu, zamyka jednak żeglugę przez oba ramiona, Kamień natomiast, jako położony na uboczu przy wschodnim odgałęzieniu koryta, posiadał warunki gorsze dla pełnienia funkcji „strażnicy”. Nie jest to oczywiście argument rozstrzygający kwestię, wobec braku jednak wszelkich innych danych należy nań zwrócić tym baczniejszą uwagę.

Jeśli więc przed drugą połową w. X nie było w Kamieniu grodu, a przynajmniej grodu obdarzonego funkcją „strażnicy”, to nie można jednak zaprzeczać istnieniu tu punktu osadniczego. Posiadamy wskazówkę, która możliwość tę uprawdopodobnia: jest nią sama nazwa osiedla.

Nazwy topograficzne typu „Kamień” są ogromnie rozpowszechnione na obszarze całej Słowiańszczyzny¹⁶⁷). Genezę ich w najliczniejszych wypadkach należy wiązać z właściwościami topograficznymi terenu, z obecnością głazów charakterystycznych dla krajobrazu. W rzadszych wypadkach nazwa ta wiąże się z przeprawą przez rzeki czy bagna, moszczoną kamieniami (niekiedy wystę-

¹⁶³) Obszerne zestawienie dotychczasowych, rozbieżnych poglądów na tę kwestię u Labudy, *Studia nad początkami państwa polskiego*. Poznań 1946 s. 80 nn.

¹⁶⁴) Por. wyżej przyp. 21.

¹⁶⁵) Por. ostatnio W. Hensel, *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*. Poznań 1948, s. 152 nn., gdzie też podana dawniejsza literatura.

¹⁶⁶) Łęga, o. c., s. 517; Kunkel, o. c., s. 91.

¹⁶⁷) Por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*; t. 3, s. 731—799.



Fragment ręcznie rysowanej mapy Pomorza, ok. r. 1800

ruje tu wówczas nazwa złożona, Kamienny Bród, Kamienny Most¹⁶⁸), wreszcie uwzględnić należy ewentualność istnienia budowli kamiennych, które mogły dać nazwę osadzie. W naszym wypadku ostatnia z tych możliwości jest wykluczona, gdyż budownictwo kamienne na Pomorzu Zachodnim, pojawiające się najwcześniej właśnie w Kamieniu, datować można, wedle zachowanych zabytków, dopiero na drugą połowę w. XII¹⁶⁹), zapisana nazwa osady wyprzedza więc je o pół stulecia. Związku nazwy Kamienia z przeprawą, której istnienie w tym miejscu starałem się wykazać powyżej, czy też z kamiennym pomostem portowym, również nie da się udowodnić przekonującymi argumentami, aczkolwiek całkowicie wykluczać go nie można. Ze względu na głębokość cieśniny¹⁷⁰) nie mogło tu być oczywiście brodu¹⁷¹), w grę zatem mógłby wchodzić jedynie pomost kamienny, służący jako „nadbrzeże” dla przybijających statków czy łodzi. Nie zachowały się jednak relikty takiej budowli¹⁷²), a podkreślić trzeba, że podobne urządzenie nie jest również znane z bardziej wybitnego jako port Wolina, w którym przeciwnie, konstrukcje portowe wykonane były z drzewa, jak się zdaje świadczyć znana wzmianka Ibrahima ibn Jakuba o „wielkim mieście”¹⁷³).

Prawdopodobniejsza tedy wydaje się ewentualność pierwsza, a mianowicie związek nazwy osady z naturalnym zjawiskiem topograficznym, charakteryzującym krajobraz. Koncepcja ta posiada na swą korzyść realny argument, czytelny wyraźnie do dziś dnia w terenie. Jest nim ogromny gład narzutowy, leżący w korycie Dziwniej o kilkadziesiąt metrów od północnego brzegu wyspy Grystów¹⁷⁴).

¹⁶⁸) Ibid., s. 741, 771—773, 799.

¹⁶⁹) Por. ostatnio Z. Świechowski, Architektura granitowa Pomorza Zachodniego XIII wieku. Poznań 1950, s. 80. Należy też bezwzględnie odrzucić przekaz Jomsvingasagi o istnieniu kamiennego grodu-portu w Jomsborgu-Wolinie w końcu w. X, ponieważ jest to dowolna transpozycja literacka stosunków skandynawskich z okresu powstania tej części źródła (w. XIII) na opisywany przez nie okres wcześniejszy. Ponadto samo istnienie grodu skandynawskiego w Wolinie budzi poważne i uzasadnione wątpliwości (por. Labuda, Legenda Jomsborga. Sprawozd. Pozn. T. P. N. III, Poznań 1946; Hensel, Problem Jomsborga. Przgl. Zach. IV (1948), nr 9; zestawienie dawniejszej literatury Kiersnowski, Legenda Winety, s. 159—168).

¹⁷⁰) Pomiędzy Kamieniem a Grystowem głębokość ta przekracza dziś 3 m.

¹⁷¹) Nie ma też żadnych danych, które by wskazywały na istnienie kamiennego brodu na sąsiedniej przeprawie przez bagna u ujścia Niemcy, gdzie w w. XII istniał drewniany most, a od wieku XIV grobla (por. wyżej). Przeprawa ta zresztą, jak już starałem się wykazać, nie mogła stanowić czynnika determinującego powstanie i rozwój Kamienia, a zatem nie mogła również stanowić elementu eponimicznego.

¹⁷²) Nie można bowiem za takie uważać szeregu kamieni granitowych rozrzuconych na znacznej przestrzeni wzdłuż brzegu półwyspu, o których wspomina Kücken, o. c., s. 1, interpretując je jako resztki falochronu i wiążąc z nim nazwę miasta. Koncepcja „falochronu” jest nie do utrzymania, ponieważ budowla taka nie miałaby żadnego celu wokół wysokiej i nie zamieszkaną pierwotnie części półwyspu. Sądzę tedy, że pochodzą one raczej z budowli późniejszej, zapewne z murów miejskich, ciągnących się bezpośrednio nad wodą wzdłuż północnego i zachodniego brzegu półwyspu. Por. widoki perspektywiczne Kamienia z l. 1600, 1617 i 1648, reprodukowane u Spuhrmanna, Gesch. d. Stadt Cammin in Pommern, tabl. II—IV.

¹⁷³) Pomniki dziejowe Polską, ser. II, t. I, Kraków 1946, s. 50.

¹⁷⁴) Oznaczony na niemieckich mapach w skali 1:25.000 i 1:100.000 nazwą „Gross-Stein”.

Posiada on dziś ok. 4 m wysokości i 6 m długości, pierwotnie zaś rozmiary jego były jeszcze znaczące, gdyż w w. XIX został on częściowo rozsadzony i użyty na budowę fundamentów w mieście¹⁷⁵). Głaz ten stanowi fenomen tak wyjątkowy i zwracający uwagę w krajobrazie okolic Kamienia, że trudno się oprzeć mniemaniu, iż on właśnie stał się wyznacznikiem nazwy sąsiedniej osady¹⁷⁶). Jeśli mniemanie to jest trafne, to pociąga ono za sobą dalsze konsekwencje. Głaz ten stanowił charakterystyczny element krajobrazu nie dla patrzącego z brzegu łądu, stąd bowiem jest on zasłonięty przez wyspę Grystów i można go dojrzeć jedynie z najbardziej ku północy wysuniętego cypla półwyspu lub z brzegu po drugiej stronie Karpiny, a tym samym z odrębnego już zespołu topograficznego; ponadto samo oddalenie od Kamienia, wynoszące ok. 3 km, redukuje jego rolę w krajobrazie. Dla obserwatora natomiast płynącego do Kamienia łodzią, zwłaszcza od południa, wzdłuż zachodniego i północnego brzegu Grystowa, głaz ten jest elementem ogromnie charakterystycznym, mogącym służyć jako wygodny oznacznik punktu na przeciwnym brzegu. Nawiasowo przypomnę tu, że do ostatnich czasów był on używany jako „słup graniczny” terenów rybackich¹⁷⁷). Ze spostrzeżeń tych nasuwa się wniosek, że ci, którzy nadali Kamieniowi nazwę, przybywali na to miejsce nie od strony łądu, lecz Dziwną, i to z kierunku południowego od Wolina. Płynąc bowiem z północy, od strony morza, pozostawiałby głaz o kilka kilometrów na pd-zach., nie mógłby więc on charakteryzować punktu na brzegu łądu, lecz co najwyżej dałby nazwę wyspie Grystów. Wobec powyższego genezę osady kamieńskiej można by wiązać z działalnością żywotnego i ekspansywnego ośrodka osadniczego w Wolinie, kładąc ją zatem wypadła na okres, gdy Dziwna nie stanowiła jeszcze granicy politycznej, a więc przed drugą połową w. X.

Skoro już znajdujemy się w sferze dosyć dowolnych hipotez, to pozwolę sobie przedstawić tu jeszcze jedną próbę wyjaśnienia przyczyny tej „kolonizacji” i funkcjonalnego powiązania obu ośrodków. Znane są powszechnie i szeroko dyskutowane słowa Adama Bremeńskiego o „Olla Vulcani” w Wolinie¹⁷⁸). Według zgodnej na ogół opinii badaczy oznaczają one „latarnię morską”, a raczej

¹⁷⁵) Spuhrmann, o. c., s. 10; Sagen der Insel Usedom und Wollin, Frankfurt a. M. 1925, s. 26; Raumer G. W., Die Insel Wollin und das Seebad Misdroy Berlin 1851, s. 5 i nn.

¹⁷⁶) H. Berghaus, Landbuch d. Herzogthums Pommern, Th. II, Bd. VI, Anklam 1870, s. 2 wywodzi nazwę Kamienia od głazu leżącego na północy od miasta w pobliżu wsi Żółcino (Soltin); pomysł to niewątpliwie błędny, bo głaz ten przedzielony jest od miasta bagnami Niemczy, znajduje się więc w całkiem odrębnym zespole topograficznym. Spuhrmann, o. c., s. 10, uwzględnia tu kamienie leżące na brzegu półwyspu, nie wiążąc ich jednak, tak jak Kücken (por. wyż. przyp. 172), z jakąś budowlą sztuczną. Kamienie takie znajdują się jednak i na innych odcinkach brzegów Dziwniej, nie stanowią więc tu wybitnego elementu charakterystycznego. Obaj badacze szukają rozwiązania nieślusnie wyłącznie z „perspektywy łądowej”.

¹⁷⁷) Sagen der Insel Usedom und Wollin, s. 26.

¹⁷⁸) Adam Brem. II, 22: „Ibi est Olla Vulcani, quod incolae Grecum ignem vocant, de quo etiam meminit Solinus”. (Tam jest Garnek Wulkanu, który mieszkańcy zwą ogniem greckim, o czym także wspomina Solinus).

sygnalizację świetlną dla żeglarzy¹⁷⁹⁾. Urządzenia takie znane były w starożytności w świecie śródziemnomorskim oraz nad kanałem La Manche w pobliżu Boulogne. To ostatnie wznowione zostało przez Karola Wielkiego w r. 811; w w. X istnieją „latarnie” w Bizancjum, na Bałtyku zaś pojawiają się dowodnie dopiero od początku w. XIV¹⁸⁰⁾. Niemniej przeto relacja Adama z zasadniczych sprzeciwów nie budzi, ponieważ szerokie stosunki handlowe Wolina czynią prawdopodobnym przeniesienie tu tego elementu kultury materialnej chociażby z okręgu bizantyjskiego. Poważniejsze zastrzeżenia wysuwane były ze względu na celowość takiej sygnalizacji w porcie położonym stosunkowo daleko od pełnego morza, do którego dojazd od strony zatoki nie przedstawiał większych trudności. Argument ten był nawet używany celem zaprzeczenia identyczności Adamowego Iumne z Wolinem¹⁸¹⁾. Ponieważ identyfikacja ta w świetle innych kryteriów nie ulega wątpliwości¹⁸²⁾, należy zastanowić się nad umiejscowieniem tego „garnka Wulkanu” w takim punkcie, w którym by rzeczywiście był on celowy i mógł skutecznie spełniać swą rolę.

Punktem, który podczas żeglugi do Wolina najłatwiej było przeoczyć, był niewątpliwie wjazd z morza do Dziwnej, ponieważ brzeg lądu i północny brzeg wyspy Wolin tworzą niemal prostą linię, samo zaś już wówczas niezbyt szerokie ujście cieśniny nie formuje nawet niewielkiego lejka. Przypomnę tu, że drugi wjazd z morza do Zalewu, a więc i drogą do Wolina, prowadzi przez Świnę, która uchodzi w pobliżu wyraźnego załamania linii brzegowej wysp z kierunku pd.-zach. na pn.-zach., jest więc o wiele łatwiejszy do odnalezienia, nawet w nocy. Względny te przemawiałyby za szukaniem „latarni” bezpośrednio przy ujściu Dziwnej, a więc na mierzei. Punkt ten jednak jako bardzo mało wyniesiony nad poziom morza ograniczałby zasięg widoczności światła do nieznacznego tylko promienia, ponadto zaś pamiętać trzeba, że podczas sztormów morskich, a więc wtedy właśnie gdy światło było najpotrzebniejsze, cała mierzeja zalewana była przez wody Bałtyku¹⁸³⁾. O wiele dogodniejsze natomiast warunki stwarzała tu wyspa Grystów, leżąca wprost naprzeciw ujścia Dziwnej w odległości ok. 5 km od niego¹⁸⁴⁾.

¹⁷⁹⁾ Por. Hennig R., *Wo lag Vineta?* Mannus Bücherei, t. 53, Leipzig 1935, s. 84 nn., gdzie przegląd wcześniejszych poglądów i zestawienie ważniejszej literatury.

¹⁸⁰⁾ Por. Hennig, o. c.; Vogel W., *Zur nord- und westeuropäischen Seeschiffahrt im früheren Mittelalter*. *Hansische Geschichtsblätter*, t. 13 (1907), s. 198; Bierhals P., *Die älteren pommerschen Leuchfeuer*. *Monatsblätter etc.*, t. 54 (1940), s. 39 nn.

¹⁸¹⁾ Tak Hennig, o. c., s. 86. Koczy, Jomsborg. *Kwart. Hist.* 46 (1932), s. 281.

¹⁸²⁾ Por. Bollnow, *Das „Vineta“-Problem im Lichte der Verkehrswissenschaft*. *Monatsblätter etc.*, t. 50 (1936), s. 33 nn.

¹⁸³⁾ Jak np. w l. 1625 i 1693. Por. Strecker, *Einige Nachrichten*, s. 85 n.

¹⁸⁴⁾ Trudne jest ściśle wyznaczenie szerokości i położenia ujścia Dziwnej w okresie wczesno-dziejowym. Należy sądzić, że przed zamuleniem w w. XII znajdowało się ono w większej części na wschód od dzisiejszego przepływu. Wskazują na to zarówno trafne argumenty historyczne przedstawione przez Kückena, o. c., s. 3 i 35, jak też geologiczny przebieg procesu formowania się mierzei, por. Czekańska, *Obszar ujściowy Odry*, s. 168 nn.; Schütze, *Die Divenowpforte*. *Jahrb. d. Geogr. Gesellsch. Greifswald*, t. 53—54 (1935/6). W każdym razie ujście to znajdowało się wprost na pn. od Grystowa. Niezależnie od niego istniał wówczas zapewne drugi przepływ k. Świętouscia, na pn. od dzisiejszego jez. Koprowo, ten jednak uległ na pewno wcześniejszemu zasypaniu i nie wiadomo, czy w ogóle był kiedykolwiek splawny.



Fragment mapy Pomorza, F. B. Engelharda, r. 1811/13

Największe jej wzniesienie znajduje się w środku wyspy, drugie co do wysokości leży przy jej brzegu północnym, dokładnie naprzeciw wspomnianego głazu. Jeden więc z tych punktów byłby predysponowany geograficznie do umieszczenia owego sygnалу. Oba są tak wzniesione, że niska mierzeja nie zasłaniałaby światła, które mogło być stąd widoczne daleko na morzu. Wzniesienie wyższe, z pozoru dogodniejsze, posiada tu jednak tę wadę, że leży pośrodku wyspy, która ani dziś, ani jak można mniemać, w w. XII—XIII nie była gęściej zalesiona¹⁸⁵). Drzewa natomiast dla utrzymywania nocami przez szereg lat silnego ognia potrzebne były bardzo znaczne ilości. Jeśli bowiem nie był to otwarty płomień, to urządzenie „latarni”, sądząc z nazwy „garnka Wulkanu”, można widzieć w postaci żelaznych koszy wypełnionych żarzącym się węglem drzewnym, analogicznie jak to zapewne było w karolińskiej latarni w Boulogne¹⁸⁶). Jeśli tedy materiał palny należało sprowadzać na wysepkę z łądu, to ze względów transportowych dogodniejsze wydaje się wzgórze niższe, leżące tuż nad wodą. W takim zaś razie osada domniemyanych „latarników” musiałaby się znajdować raczej na lądzie, gdzie była potrzebna większa ilość ludzi dla wyrębu drzewa, jego transportu i ew. wypalania węgla, a nie na wyspie przy samej „latarni” wymagającej mniej licznej obsługi bezpośredniej. Stąd więc nasuwa się pytanie, czy osada ta, związana funkcjonalnie z Wolinem, nie mieściła się na półwyspie kamieńskim? Jeśli „Olla Vulcani” znajdowała się w bezpośrednim pobliżu wielkiego głazu, to nazwa osady „Kamień” byłaby w ustach wolinian tym bardziej psychologicznie zrozumiała.

Powyzsze rozumowanie jest oczywiście tylko domysłem. Istnieje jednak jeden wskaźnik, który konstrukcji tej może nadać cechy prawdopodobieństwa. Ze wzmiankowanym głazem jest mianowicie związana następująca legenda:

Na miejscu głazu miał istnieć niegdyś zamek, w którym mieszkała zła władczyni. Co nocy kazała ona oświetlać jasno okna, ku którym strowali żeglarze i ginęli rozbijając się o mury zamku. Za karę zamek ów został zamieniony w głaz¹⁸⁷).

Jest to prastary motyw znanej legendy żeglarskiej, posiadający najdawniejszą metrykę w starożytnych podaniach o syrenach, w średniowieczu zaś znajdujący najpowszechniej znany wyraz w nadreńskiej legendzie o Lorelei. Jest to więc motyw powszechny i bardzo „literacki”, którego nie należałoby wiązać z żadną konkretną tradycją historyczną, gdyby nie fakt, że w tym wypadku odbiega on od utartego szablonu, bowiem elementy akustyczne zostały tu zastąpione przez bardziej realny, a rzadko użytkowany w legendzie element świetlny. Fakt ten pozwala mniemać, że nie jest to wersja konwencjonalna, która łatwo mogła tu być przeniesiona, lecz że opiera się ona na jakiejś tradycji indywidualnej. Należy też zwrócić uwagę, że w legendach związanych z omawianym głazem przytoczona wersja zdaje się być motywem zanikającym, wypieranym przez inne wątki, pochodzenia zapewne późniejszego¹⁸⁸).

¹⁸⁵) Wynika to z relacji Saxa Grammatyka o postoju wojsk duńskich na tej wysepce, gdzie znajdowały się znaczne tereny pastwiskowe (MGHss, t. 29, s. 133). Por. też Ślaski K., Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu. Przegl. Zachod. VII (1951) nr 5/6, mapa.

¹⁸⁶) Vogel, o. c., s. 198.

¹⁸⁷) Uecker F., Sagen und Sagenhaftes... aus Pommern. Szczecin 1931, s. 60.

¹⁸⁸) Wersje odmiennie notują Jahn U., Volkssagen aus Pommern und Rügen. Berlin 1890, s. 230 n.; Raumer, Die Insel Wollin u. d. Seebad Misdroy, s. 5; oraz Haas w szeregu prac (por. Kiersnowski, Legenda Winety, s. 161 n.

Po tych dygresjach wracam do właściwego zagadnienia, sformułowanego na wstępie niniejszego artykułu. W świetle całokształtu powyższej analizy wolno, jak mięnam, uchylić się od zaakceptowania poglądów tych badaczy, którzy upatrywali w Kamieniu dawny ośrodek jednostki terytorialnej, analogiczny do Szczecina i Wolina, różniący się od tych ostatnich jedynie formą ustroju społeczno-politycznego¹⁸⁹), tym samym zaś przyjmowali zasadniczą równoległość rozwoju wszystkich tych punktów. Lokalne funkcje ośrodkowe, które istotnie dają się w odniesieniu do Kamienia zaobserwować od pierwszej połowy w. XII, są zjawiskiem wtórnym, pochodną jego funkcji stołecznej w całym państwie zachodniopomorskim, i nie ma racji dla upatrywania w nich pierwocin podstaw rozwojowych osady. Jeśli Curschmann drogą badań retrospektywnych wydziela na Pomorzu Zachodnim w w. XIII trzy zespoły terytorialne: pyrzycki, stargardzki i kamiński¹⁹⁰), to zużytkowując ten podział dla odtworzenia stosunków z okresu plemiennego nazwę ostatniego z tych zespołów można czytać tylko jako „zespół woliński”¹⁹¹). Wzrost bowiem Wolina znajduje pełne wyjaśnienie w procesie rozwoju gospodarczego, opartego z jednej strony na bezwzględnym położeniu geo-komercyjnym, z drugiej zaś na położeniu geo-politycznym w stosunku do ziem całego zespołu wielckiego i w stosunku do własnego terytorium plemiennego. Natomiast właściwy rozwój Kamienia opiera się na innych podstawach, utworzonych przez wkraczający na obszar ujściowy Odry nowy układ stosunków feudalnych.

Związków współzależności zachodzących pomiędzy Kamieniem a Wolinem nie można oczywiście nadmiernie schematyzować. Przeprowadzona powyżej próba częściowej ich rekonstrukcji łączy przede wszystkim do ujęcia całokształtu procesów rozwojowych pierwszego z tych ośrodków, drugiego zaś dotyczy o tyle tylko, o ile zjawiska występujące w Wolinie znajdowały uchwytne dla obserwacji historycznej odbicie w najdawniejszych dziejach Kamienia. Wolin bowiem we wczesnym średniowieczu stanowił ośrodek pod każdym niemal względem wybitniejszy od swego północnego sąsiada, ośrodek, który przez kilka stuleci odgrywał istotną, czynną rolę w dziejach nie tylko obszaru ujściowego Odry i sąsiednich ziem pomorskich i wielkich, ale także w dziejach gospodarczych i politycznych dalszych krajów Europy północnej i środkowej. Dlatego też jego problematyka historyczna nie mieści się w ramach studium regionalnego, jakim jest artykuł niniejszy. Powstanie, rozwój i upadek Wolina muszą być rozpatrywane w bardzo obszernym kontekście, w którym relacja wolińsko-kamińska stanowi tylko nie-

bibliografia). Warianty te zawierają kilka niezależnych wątków legendarnych, typowych dla Pomorza, które trudno jednak wiązać z jakąkolwiek tradycją historyczną. Ścisłe ustalenie kolejności ich narastania jest niemal niemożliwe do przeprowadzenia, w każdym jednak razie przytoczony powyżej motyw zdaje się posiadać cechy najbardziej archaiczne.

¹⁸⁹) Tak np. Wachowski, o. c., s. 240.

¹⁹⁰) Curschmann F., Die Landeseinteilung Pommerns im Mittelalter. Pommerscher Jahrb. 12 (1911), s. 198 nn.

¹⁹¹) Tak też interpretuje go Z. Wojciechowski, Polska nad Wisłą i Odrą, s. 26. J. Widajewicz, Przy ujściu Odry, s. 88. W układzie tym zespół stargardzki nie może być interpretowany wprost jako równorzędne terytorium plemienia nieznanego nazwy (tak Wojciechowski, l. c.), gdyż obszar ten posiada zbyt wyraźne nawiązanie do głębokiego klina, jaki tu właśnie tworzy linia zachodniego zasięgu językowego tzw. kaszubszczyzny, by nad zjawiskiem tym można było przejść do porządku dziennego.

wielki fragment. Największego-stosunkowo znaczenia fragment ten zdaje się nabierać w okresie upadku Wolina — i tu jednak nie może on przesłonić procesów, jakie rozgrywały się na osi Wolin—Szczecin i na płaszczyźnie dziejów gospodarczych co najmniej zachodniego *Balticum* oraz dziejów politycznych Europy środkowej i północnej.

Odmienne natomiast wypadnie ocena drugiego członu przeprowadzonego zestawienia. Procesy rozwojowe Kamienia zdają się odbywać stale, aż do drugiej połowy w. XII, w polu grawitacyjnym ośrodka wolińskiego, niezależnie od tego, czy będzie to pole dodatnie, któremu — jak można sądzić — Kamień zawdzięczał swe początki, czy też ujemne, któremu zawdzięczał swój rozwój. Bezpośredni wpływ Wolina na losy Kamienia był o wiele większy niż wpływ w kierunku odwrotnym, chociaż nie można mu również przypisywać cech wyłączności. Jeśli tedy w ostatecznym wyniku przewagę uzyskał Kamień, to rolę jego oceniać tu trzeba jako rolę punktu pośredniczącego, przez który torował sobie drogę ku zachodowi nowy, potężny układ stosunków. Kiedy Wolin stanowił już tylko enklawę, relikw zdany na własne siły zachowawcze, Kamień stał się wykładnikiem wielkiego systemu państwowości feudalnej, wykształcającej się coraz silniej również na ziemi pomorskiej. Należy mniemać, że pierwotnym ośrodkiem tej formy państwowej był Białogard—Kołobrzeg¹⁹²⁾, skąd przeniósł się on w okresie ekspansji państwa pomorskiego na zachód do Kamienia, by następnie przesunąć się poza Odrę i Załew do Dymina, a wreszcie utrwalić się w Szczecinie i Wołogoszczy. Te ostatnie przesunięcia ośrodka władzy książęcej rzucają charakterystyczne światło na poruszone na wstępie niniejszych rozważań zagadnienie funkcji obszaru ujściowego jako całości. Okres utrwalania się tu państwa feudalnego wykształcił ośrodki władzy książęcej w punktach zdeterminowanych koniecznością przemagania dawnych centrów. W chwili gdy opór ich został przewyciężony, gdy Wolin, Szczecin i Wołogoszcz ujęte zostały w karby nowego systemu, Kamień utracił rację bytu jako „stolica”. Funkcję tę przejęły na powrót te ośrodki, które posiadały większe walory jako centra produkcji i wymiany. Wyjątek stanowi tu Wolin, który nie odzyskał nigdy dawnego znaczenia, fakt ten jednak zdaje się wyjaśniać dostatecznie zmiany w warunkach komunikacyjnych miasta, które się dokonały wskutek zamulenia ujścia Dziwnej. Wypadek ten przekreślał zresztą również możliwość znaczniejszego rozwoju Kamienia jako ośrodka wielkiego handlu, aczkolwiek w źródłach w. XIII i późniejszych nie brak śladów, że usiłowano utrzymać i rozwinąć tę jego funkcję. W tych późniejszych stuleciach pojawiają się jednak nowe czynniki, normujące szereg zjawisk dziejowych. W Kamieniu bowiem utwierdził się ośrodek władzy kościelnej. Biskup, przedstawiciel najwyższej warstwy feudalnej, waleczący pierwotnie wspólnie z księciem o wprowadzenie nowego układu stosunków, stał się później rywalem monarchy, dążącym nie bez powodzenia do całkowitej odeń niezależności. Dzieje tej walki, rozgrywanej się na wspólnej obu partnerom płaszczyźnie ustroju społecznego a trwającej przez kilka stuleci, wyrażają się symbolicznie we wzajemnej relacji głównych przeciwstawnych sobie ośrodków: Kamienia i Szczecina, gdy Wolin nie posiada już w tym układzie stanowiska charakterystycznego.

¹⁹²⁾ Nasuwa się pytanie, czy pomiędzy Białogardem a Kołobrzegiem nie zachodzi stosunek podobny jak między Kamieniem a Wolinem, a mianowicie, czy Białogard nie jest dawniejszą siedzibą książęcą, zamienioną na Kołobrzeg dopiero po opanowaniu przez księcia tego wybitniejszego centrum? Odpowiedź na to pytanie wymaga jednak osobnego, szczegółowego studium.